



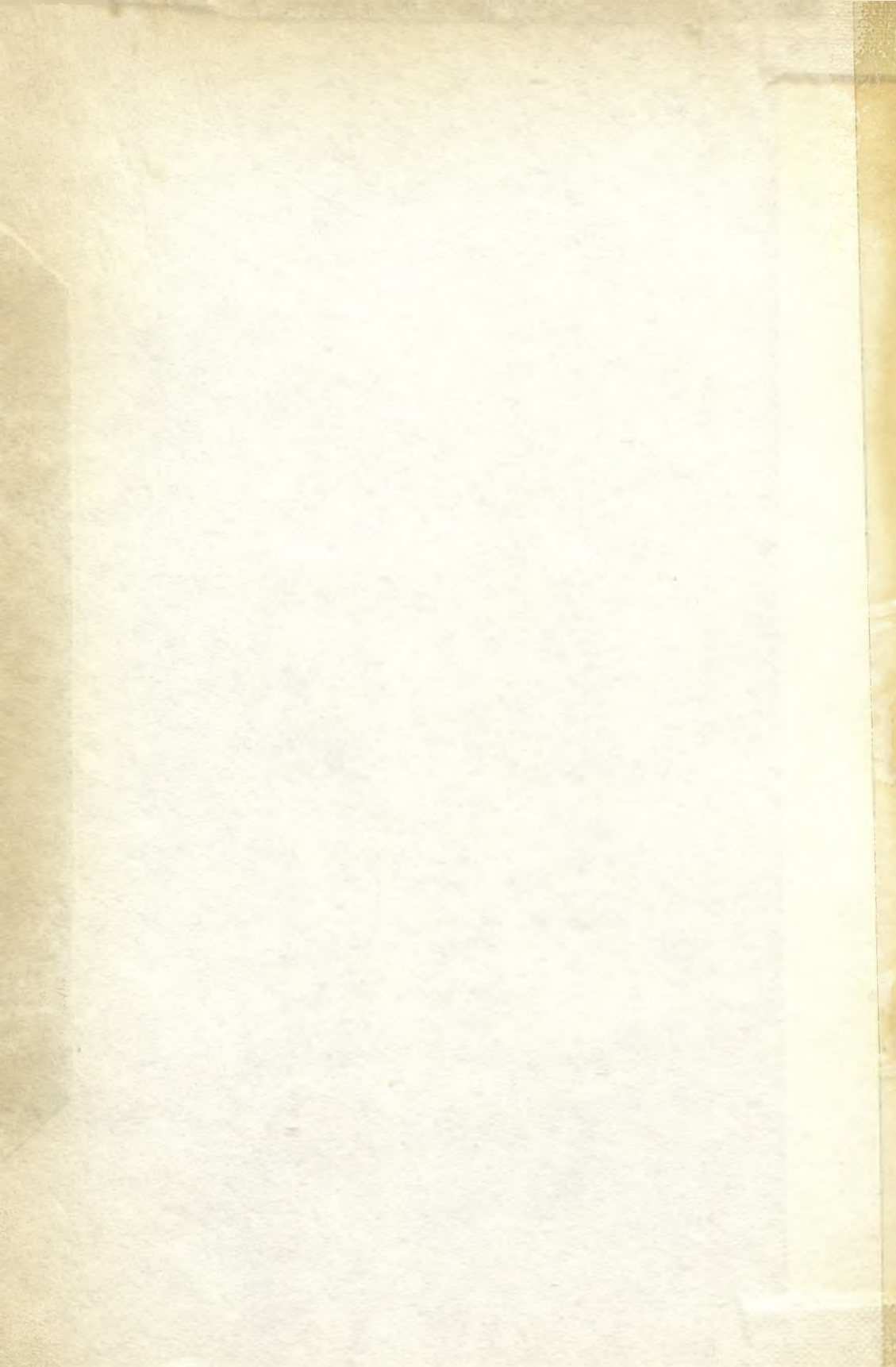
Po

PORADNIK

bibliotekarza



MIESIĘCZNIK



PORADNIK
BIBLIOTEKARZA

ROCZNIK XVIII

1966

WARSZAWA
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

SPIS TREŚCI

Numeracja stron w zeszytach rocznika XVIII: nr 1: s. 1—32; nr 2: s. 33—64; nr 3: s. 65—96; nr 4: s. 97—128; nr 5: s. 129—160; nr 6: s. 161—200; nr 7/8: s. 201—264; nr 9: s. 265—296; nr 10: s. 297—328; nr 11—12: s. 329—384.

ARTYKUŁY TREŚCI OGÓLNEJ

Gawarecka Maria	
— WiMBP im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie	166
Hudymowa Maria	
— Czytelnictwo w PGR-ach	8
Jarzębowska Stefania	
— Aktualne problemy bibliotek publicznych Lubelszczyzny	161
Kałużny Czesław	
— Dwa kongresy — dwie epoki	97
— Świadkowaliśmy nie świętu, nie fetom	329
Kossuth Edward	
— Międzynarodowe obrady specjalistów z dziedziny budownictwa bibliotecznego	46
Kur Tadeusz	
— Ostatnia wola konającej ojczyzny. W 175 rocznicę Konstytucji 3 Maja	63
Laurinmaki Elvi	
— Miejska Biblioteka Publiczna w Tampere, Finlandia (Tłum.: Krystyna Macińska)	382
Lubodzińska Jadwiga	
— Czy film, teatr i telewizja są konkurentami czytelnictwa?	219
Makaruk Jan	
— Związek Teatrów Amatorskich	217
Ostrowski Henryk	
— Analiza wyników kształcenia w powiecie namysłowskim	258
Radomski Stefan	
— Udział harcerstwa w obchodach Tysiąclecia	248
Stanisławski O.	
— Dwadzieścia lat teatru w Polsce Ludowej	201
Szczegodzińska Lucyna	
— Choć kwitnie lipa	354
Wojciechowski Jacek	
— Problemy bibliotek małomiastek	265
Zarzębski Tadeusz	
— Nowe zasady wynagradzania pracowników publicznych bibliotek powszechnych	332
Rjupina Julija	
— Ognisko wiedzy i kultury naszego miasta (o bibliotece w mieście Izmail (tłum.: Krystyna Macińska)	383

ORGANIZACJA I TECHNIKA PRACY BIBLIOTECZNEJ

Burakowski Jan	
— Programowanie, planowanie i realizacja szkolenia w powiatach. Na przykładzie WiMBP w Olsztynie	253
Filipowski Marian	
— Rady narodowe i biblioteki. Z doświadczeń bibliotekarza gromadzkiego	326
Gałczyński Julian	
— Zamierzenia i rzeczywistość. Jeszcze o wolnym dostępie do półek	349
Groriszowski Włodzimierz	
— Biblioteki szkolne w obliczu nowych i nienowych zadań	110
Grabowska Janina	
— Praca filii Biblioteki im. H. Łopacińskiego	170
Gryglewicz Helena	
— Lakierowanie książek. Z doświadczeń WBP w Katowicach	95
Jarzębowska Stefania	
— Z rozważań nad rozwojem służby informacyjnej w publicznych bibliotekach powszechnych	297
Jaworska Anna	
— Księgozbiór służby czytelnikom	346
Jeziernski Tadeusz	
— Współpraca bibliotek publicznych z organizacjami w zakresie działalności kulturalno-oświatowej	164
Karpowicz Ryszard	
— Spoza fachowego kręgu. Koło Przyjaciół Biblioteki w obecnej sytuacji biblioteki publicznej i inne problemy	299
Kowalczyk Jolanta	
— Czytelnicy na odczytach o Stefanie Żeromskim	55
Kunczewska Ludmiła	
— Dydaktyczne i wychowawcze znaczenie zajęć uzupełniających w bibliotece szkolnej	48
Łukaszewska Romana	
— Plan nauczania w Jarocinie w 1967 r.	339
— W poszukiwaniu materiałów do szkolenia	33
Makaruk Jan	
— Przygotowujemy sprawozdania na sesje rad narodowych	101
Szkudlarek Irena	
— Współpraca bibliotek publicznych ze związkami w województwie łódzkim	274
Wojciechowski Jacek	
— Narady wewnętrzne w bibliotece powiatowej	342
Wołosz Jan	
— Kurs myślenia organizacyjnego	44
Wróbel Franciszek	
— „SAM” biblioteczny w mojej szkole	271
Wysocka Zuzanna	
— Odwrotna strona medalu pracy z czytelnikiem	351

FORMY PRACY Z CZYTELNIKAMI

Białkowska Barbara	
— Dzieje teatru. Cykl pogadanek dla dzieci i młodzieży	223
Chojnowska Halina, Sapielak Marianna	
— Filia Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie	41
Dziedzic Janina	
— Z działalności WiMBP w zakresie opieki nad bibliotekami związkowymi w woj. lubelskim	38
Dąbek Zdzisław	
— O Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Świętnie. Nadanie imienia i formy pracy	109
Falkowska Helena	
— Szkolny konkurs czytelniczy	1
Guzik Kazimierz	
— Tysiąc ciekawostek na Tysiąclecie. Scenariusz imprezy bibliotecznej	301
Jaworska Anna	
— Wędrowka z dziećmi śladami 20-lecia PRL po Ziemi Krakowskiej .	103
Kownacka Maria	
— Biblioteka w zieleni	268
Miklas Danuta	
— Stocznie polskie w XX-leciu PRL. O niektórych formach współpracy z zakładami pracy	104
Pietrucha Agnieszka	
— Małe formy teatralne w pracy z dziećmi	221
Stachelska Izabella	
— O Henryku Sienkiewiczu w bibliotece dla dzieci i młodzieży . .	154
Szczegodzińska Lucyna	
— Szansa do wykorzystania	74

TWÓRCY I ICH DZIEŁA

Rozmowy z pisarzami

Morawiec Elżbieta	
— Forma i miłość. Rozmowa z Jalu Kurkiem	19

Sylwetki pisarzy współczesnych

A. B.	
— Fakty z życia Henryka Sienkiewicza	137
Bańkowska Anna	
— Adam Grzymała Siedlecki, człowiek pióra i teatru	113
Jastrzębski Zdzisław	
— Pod dachami Lublina (sylwetki: Konrad Bielski, Eugeniusz Gołębiowski, Waław Gralewski, Zbigniew Jakubik, Adolf Lekki, Zygmunt Mikulski, Helena Platta-Szorc, Henryk Pająk, Stefan Wolski, Janusz Danielak, Jerzy Księski, Zbigniew Strzałkowski i in.) . .	178
Kowalczykówna Jolanta	
— Maria Dąbrowska — pisarka dla młodzieży mądra i dobra . .	306

	Str.
Korniłowiczówna Maria	
— Tradycja i wspomnienia (wnuczki o Henryku Sienkiewiczu) . . .	130
Ost.	
— Tadeusz Boy-Żeleński — w XXV-lecie śmierci	203
Wojnowski Jan	
— Antoni Słonimski	58
 Sylwetki dramatopisarzy współczesnych	
S. O.	
— Roman Brandstaetter	209
— Jerzy Broszkiewicz	210
— Leon Kruczkowski ⁶	205
— Ludwik Hieronim Morstin	206
— Sławomir Mrożek	212
— Tadeusz Różewicz	211
— Jerzy Szaniawski	207
— Jerzy Zawieyski	208
 Rozmowy z popularyzatorami wiedzy	
Kaczyńska Danuta	
— Trudne sprawy trudnych dzieci. O przestępczości i profilaktyce. Rozmowa z Marią Regent-Lechowiczową, dyr. Departamentu Spraw Nieletnich w Min. Sprawiedliwości	77
 Wędrowki po muzeach	
Bańkowska Anna	
— Opowiadania o dawnych dziejach. Państwowe Muzeum Archeolo- giczne w Warszawie	87
— W warszawskim Muzeum Teatralnym. O pracach i planach Muzeum mówi docent Józef Szczublewski	213
— Zbiory Muzeum Historycznego m.st. Warszawy	51
Karaś Romuald	
— Region lubelski w muzeach	173
S. F.	
— Dwa muzea nałęczowskie	176
Sadzewicz Marek	
— Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie	309
Warneńska Monika	
— W Woli Okrzejskiej i w Oblęgorku	133
 Różne	
Bańkowska Anna	
— Ważniejsze rocznice kulturalne w 1966 r.	14 i 281
— Ważniejsze rocznice literackie w 1967 r. (I)	356
Podgóreczny Józef	
— Z akt komitetu budowy pomnika Sienkiewicza w Bydgoszczy (1927)	151
Z. J.	
— Wydawnictwo Lubelskie. Zadania, organizacja, zamierzenia	185

ZESTAWIENIA TEMATYCZNE KSIĄŻEK

A. B.		
—	<i>Książki o Warszawie. Literatura historyczna, popularnonaukowa i dokumentalna. Pamiętniki i wspomnienia. Warszawa powojenna 1945—1966. Roczniki, przewodniki, foldery</i>	360
—	<i>Poradniki bibliograficzne Biblioteki Narodowej</i>	123
A. O.		
—	<i>Książki o teatrze. Historia teatru. Monografie i biografie. Wspomnienia i pamiętniki</i>	232
Bańkowska Anna		
—	<i>Piśmiennictwo o Henryku Sienkiewiczu</i>	146
Bieńkowska T. Vogel Z.		
—	<i>Książki o naszej młodzieży. Wybór literatury z ostatnich lat</i>	366
—	<i>Książki o Tysiącleciu państwa polskiego</i>	120
Biliński Lucjan		
—	<i>Powstania śląskie 1919—1921. Zestawienie bibliograficzne</i>	69
Duninowa Cecylia		
—	<i>Problemy życia seksualnego współczesnego człowieka</i>	290
Gałczyński Julian		
—	<i>Rewolucja 1905—1907 w literaturze popularnonaukowej. Opracowania. Źródła. Wspomnienia</i>	24
Harhalowa I., Baszyńska W., Niedokos L., Wiktorowicz J.		
—	<i>Wybór wydawnictw o Lubelszczyźnie. Roczniki. Prace ogólne o regionie i poszczególnych miejscowościach. Historia. Historia instytucji. Literatura. Sztuka</i>	190
Krassowska Bogumiła		
—	<i>Udział młodzieży i dzieci w II wojnie światowej w literaturze dziecięcej tłumaczonej na język polski</i>	369
Michalak Halina		
—	<i>Młodość trudna. Młodość trudna w oczach pedagogów, psychologów i lekarzy. Temat młodzieży trudnej w literaturze pięknej</i>	83
Niecz-Stachelska Izabella		
—	<i>Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny</i>	26
		62, 90, 127, 195, 242, 293, 322, 371

WŚRÓD KSIĄŻEK

Dorobek dwudziestolecia w kulturze polskiej. <i>Kultura Polski Ludowej</i> (Rec.:B.)	376
<i>Mały słownik pisarzy polskich</i> (Rec.: Anna Bańkowska)	289
O bibliotekarstwie w szkole. Włodzimierz Goriszowski: <i>Biblioteki szkolne w województwie katowickim</i> (Rec.: Czesława Rabsztyń); Włodzimierz Goriszowski: <i>Wybrane zagadnienia bibliotekarstwa szkolnego</i> (Rec.: Maciej Zawadzki)	94
Od niedawna na półkach księgarskich na okładkach numerów	1—9
<i>Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Poznaniu 1925—1965</i> (Rec.: Jan Hellwig)	119

	Str.
Poznajemy książkę. Jan S. Kopczewski: <i>500 zagadek dla miłośników książki</i> (Rec.: A. B.)	157
Przeszłość w młodych oczach. Marek Sadzewicz: <i>Rodzina Płomieńczyków</i> (Rec.: a.)	374
Rocznik Biblioteki Narodowej (Rec.: Stefan Bzdęga)	373
Seria przyroda polska. Jan Karpiński: <i>Puszcza Białowieska</i> ; Kazimierz Kowalski: <i>Jaskinie polskie</i> ; Jadwiga Kobendzina: <i>Puszcza Kampinoska</i> (Rec.: B.)	321
Studia literackie ze słownikiem. Stanisław Sierotwiński: <i>Słownik terminów literackich</i> (Rec.: b.)	375
Wiedza o świecie. <i>Świat w przekroju 1966</i> (Rec.: A.)	320
Zagadki literackie. Andrzej Wasilewski: <i>500 zagadek literackich</i> (Rec.: A.)	319
<i>Kamena</i> — wytrwałe czasopismo (Jastrzębski Zdzisław)	182
<i>Kamera</i> — miesięcznik filmowy (Radomski Stefan)	239

Z TERENU

Gołofit-Sobacka Zofia — Bibliotekarz gromadzki doradcą rolnika	380
Kościów Janina — Estetyka wewnątrz bibliotecznych potrzebna od zaraz	326
Michoń Leopold — W czym tkwi tajemnica dobrych efektów pracy?	377
Piotrowska Zdzisława — Konkurs „Książka i biblioteka w oczach dziecka”	381
Sokołnik M. — Koło Przyjaciół Biblioteki przy Bibliotece Gromadzkiej w Gardzienicach pow. Lublin	378

RÓŻNE

J. M. — Plony konkursu „Blżej książki współczesnej”	278
Makaruk Jan — Ziarna i plewy konkursu czytelniczego „Złoty Kłos”	279
Nagórska Izabella — List do „Poradnika Bibliotekarza” o „Poradniku”	199
Nagrody Ministra Kultury i Sztuki dla działaczy kultury	158
Rozstrzygnięcie konkursu „Wiedzy i Życia”	160
Werner M. — „Wędrujemy po Polsce śladem XX-lecia”	50
Wyraz miłej współpracy	277

Redaguje Kolegium

Redaktor naczelny: ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca:

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

SPIS TREŚCI

HELENA FALKOWSKA. Szkolny konkurs czytelniczy	1
MARIA HUDYMOWA. Czytelnictwo w państwowych gospodarstwach rolnych	8
ANNA BAŃKOWSKA. Ważniejsze rocznice kulturalne w 1966 r. (II) . . .	14
ELŻBIETA MORAWIEC. Forma i miłość. Rozmowa z Jalu Kurkiem . . .	19
JULIAN GAŁCZYŃSKI. Rewolucja 1905—1907 w literaturze popularno- naukowej	24
IZABELA NIECZ-STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Przegląd miesięczny	26
Od niedawna na półkach księgarskich	32

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

W y d a w c a: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

A d r e s redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7

Konto PKO: Warszawa I-19-120056. Prenumerata roczna 48 zł.

Cena zł 4.—. Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1966 r.

Nakład 9 300 egz., ark. druk. 2+0,25, ark. wyd., 3,5. Papier druk sat. V kl. 65 g.

Wojskowe Zakłady Graficzne, W-wa, Grzybowska 77. Zam. 2932 z dnia 20.XII.65 r. M-6.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

ROK XVIII

STYCZEŃ

1966

HELENA FALKOWSKA

SZKOLNY KONKURS CZYTELNICZY

W styczniu 1961 r. Ministerstwo Oświaty ogłosiło konkurs czytelniczy dla uczniów szkół podstawowych i średnich pn. „Tysiąclecie Państwa Polskiego”. Celem konkursu jest „krzewienie wiedzy o przeszłości naszego kraju, w szczególności własnego środowiska, a przez to lepsze zrozumienie przez uczniów współczesności i perspektyw rozwoju Polski Ludowej, rozbudzenie szerokich zainteresowań i wyrobienie zamiłowań poznawczych w odniesieniu do tysiącletniego dorobku Państwa Polskiego, pogłębienie patriotyzmu, umacnianie przekonania, że socjalistyczna droga rozwoju Polski stanowi kontynuację wszystkich postępowych tradycji w historii naszego narodu”). Konkurs ma się również przyczynić do rozwijania i pogłębiania kultury czytelniczej uczniów, uświadomienia im roli książki w utrzymaniu więzi między dorobkiem przeszłości i postępu współczesnej wiedzy.

Konkurs „1000-lecie Państwa Polskiego” jest długofalowy — trwa od r. 1961 do 1966. Składa się z 6 rocznych etapów, ale praca jego uczestników nie ciągnie się nieprzerwanie przez wszystkie miesiące. Obejmuje zwykle tylko okres zimowo-wiosenny tj. 3 do 4 miesięcy w każdym roku szkolnym.

Ministerstwo Oświaty ustaliło ogólne zasady organizacji konkursu i podało ramowe wytyczne do regulaminu, pozostawiając dużą swobodę terenowym komisjom konkursowym w opracowaniu szczegółowych wskazań organizacyjnych i w rozwinięciu tematyki konkursu. Opierając się na zaleceniach właściwej komisji wojewódzkiej i powiatowej, każda szkoła dostosowuje ramowy regulamin konkursu do potrzeb i możliwości swego środowiska. Z propozycji, dotyczących tematyki zadań konkursowych uczeń lub zespół zgłaszający swój udział w konkursie wybiera i opracowuje tylko jedno ściśle określone zagadnienie.

Tematyka konkursu na poszczególne lata została ustalona centralnie. Oparto ją na „Uchwale Komitetu Przygotowawczego Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego” zatwierdzonej przez Radę Państwa. W r. szk. 1960/61 głównym kierunkiem tematycznym prac konkursowych były „Początki Państwa Polskiego”, w r. 1961/62 „Wkład Polski do walk społeczno- i narodowo-wyzwoleńczych na świecie”, w r. 1962/63 — „Nasze walki o wyzwolenie narodowe i społeczne”, w r. 1963/64 — „Rozwój nauki i sztuki polskiej na przestrzeni 1000 lat oraz wkład Polski w ogólnoswiatowy dorobek kulturalny”, a w r. 1964/65 — „Dzieje Polski Ludowej i jej osiągnięcia”. Tegoroczny ostatni etap konkursu odbywa się pod hasłem „Poznajmy perspektywy rozwoju Polski Ludowej”.

Udział uczniów w poprzednich etapach konkursu oraz wyniki ich pracy kształtowały się różnie. W znacznej mierze były one zależne od wkładu pracy komisji

*) zob. Okólnik Nr. 1 z dnia 17 stycznia 1961 roku „Dziennik Urzędowy Min. Oświaty” 1961 r. nr 1 poz. 9

konkursowych w propagandę konkursu i należyte przygotowanie warsztatu pracy dla jego uczestników. Ważną rolę odgrywał tu bibliotekarz szkolny, jako główny organizator konkursu.

Trudno już obecnie — przed zakończeniem konkursu — oceniać jego osiągnięcia. Należy jednak podkreślić, że w ciągu lat 1961—1965 wzięło udział w konkursie wiele tysięcy dzieci i młodzieży, a niektóre szkoły (np. jedna ze szkół podstawowych w Gnieźnie) potrafiły zachęcić prawie wszystkich swych uczniów do czynnego udziału w tej pracy. Wystawy wyróżnionych prac konkursowych, zwłaszcza wystawy warszawskie i katowickie, były odwiedzane licznie nie tylko przez uczniów i nauczycieli ale także przez rodziców oraz przez bibliotekarzy różnych sieci. Niektóre fragmenty imprez eliminacyjnych nadawało Polskie Radio. Nie udało się, niestety, zainteresować pracowników prasy codziennej i czasopism. Jedynie redakcja miesięcznika „Poznaj swój kraj” zamieszczała corocznie reportaże z warszawskich eliminacji i wystaw konkursowych.

Organizatorzy tegorocznego etapu konkursu mają do spełnienia trudne ale wdzięczne zadanie. Zachęcanie uczniów do zaznajomienia się z planem wszechstronnego rozwoju naszego kraju i kierowanie czytelniczą pracą dzieci i młodzieży w tym zakresie pozwoli pogłębić ideowo-wychowawcze oddziaływanie szkoły. Powinno odegrać ważną rolę w kształtowaniu przekonań młodzieży i postawy osobistego jej zaangażowania w stosunku do przemian, które zachodzą w naszym kraju i na świecie. Konkurs wpłynie również na wdrożenie uczniów do samodzielnych poszukiwań bibliograficznych, do sprawnego poszukiwania potrzebnych wiadomości w książkach, a zwłaszcza w czasopismach.

Podane niżej informacje oraz propozycje, dotyczące spraw organizacyjnych VI etapu konkursu, szczegółowego rozwinięcia jego tematyki i wzbogacenia form pracy z uczestnikami są przeznaczone do użytku komisji konkursowych w poszczególnych szkołach.

Pragnąc służyć pomocą zarówno tym organizatorom konkursu, którzy już rozpoczęli swą pracę w pierwszych miesiącach bież. roku szk. jak i tym, którzy dopiero przystępują do wykonywania swych zadań, uwzględnia się w poniższych materiałach do konkursu wszystkie 3 fazy prac komisji: 1) okres przygotowawczy, 2) kierowanie pracami uczniów uczestniczących w konkursie, 3) przeprowadzenie eliminacji.

Propozycje dotyczące rozwinięcia tematyki

- Nasz plan gospodarczy na najbliższe lata
- Perspektywy rozwoju Ziemi Zachodnich i Północnych
- Nasze rolnictwo w świetle planu gospodarczego
- Plan rozwoju przemysłu
- Nowe miasta — nowe społeczeństwo
- Perspektywy rozwoju nauki i kultury.

Oprócz tych tematów o szerokim zakresie treściowym, można wskazywać uczniom (do wyboru) tematy o znacznie węższym zakresie, np.:

- Program rozwoju mechanizacji rolnictwa w latach 1966—1970 (w kraju, w naszym województwie, w powiecie)
- Świat maszyn w perspektywie nowego planu gospodarczego
- Plan rozwoju elektryfikacji, motoryzacji, telekomunikacji, przemysłu elektrotechnicznego, chemicznego, włókienniczego itp.,
- Plan rozwoju hutnictwa, handlu (zwłaszcza eskport), rybołówstwa, przemysłu okrętowego, komunikacji morskiej, powietrznej itp.
- Plan rozwoju budownictwa mieszkaniowego, rozbudowy miast, budowy dróg i mostów,
- Plany w zakresie rozwoju rzemiosła i usług
- Rozwój turystyki, sportu,
- Plany w zakresie lecznictwa i ochrony zdrowia
- Rozwój szkolnictwa, budowa szkół, internatów
- „Pięciolatka młodzieży” (perspektywy, zagadnienia fachowego przygotowania do pracy)
- Plany działalności ZMS i innych organizacji młodzieżowych
- Przemiany kulturalne wsi polskiej w perspektywie lat najbliższych
- Plan rozwoju badań w dziedzinie energii jądrowej
- Plan badań geologicznych i ich znaczenie dla gospodarki krajowej

Powyższe przykłady tematów są jedynie orientacyjne, nie wyczerpują więc całokształtu zagadnień. Pozostaje tu jeszcze szerokie pole dla inwencji bibliotekarzy i innych członków komisji konkursowych. Ujęcie i sformułowanie każdego

z tematów powinno być dostosowane do typu szkoły i środowiska oraz poziomu rozwoju umysłowego danej grupy uczniów.

Uczniom niższych klas szkoły podstawowej wskazuje się łatwe książeczki oraz różne materiały (również ilustracyjne) zamieszczone w czasopismach dziecięcych na temat obecnego życia naszego kraju i planów na najbliższe lata. Tematyka prac najmłodszych uczestników konkursu, ujęta w hasło „Nasz kraj, nasza ojczyzna”, będzie więc szeroka, ale ujęcie jej zostanie dostosowane do możliwości wielu tych czytelników.

Uczniowie wyższych klas szkoły podstawowej mogą opracowywać w zespołach różne tematy, spośród wymienionych powyżej oraz inne, wykorzystując przede wszystkim odpowiednie wydawnictwa albumowe, które ukazały się na XX-lecie Polski Ludowej, a w szczególności poszukają potrzebnych wiadomości w czasopismach, zwłaszcza w prasie codziennej — stołecznej i regionalnej.

W szkołach średnich uczestnicy konkursu powinni oprzeć swą pracę na samodzielnych poszukiwaniach bibliograficznych w oparciu o materiały i wskazówki otrzymane w bibliotece szkolnej i w bibliotekach pozaszkolnych. Mogą też korzystać z różnych audycji telewizyjnych i radiowych dotyczących obecnej tematyki.

W szkołach zawodowych komisje mogą uwzględniać w tematyce konkursowej te dziedziny techniki, produkcji czy usług, które są związane z kierunkiem kształcenia zawodowego uczniów. Nie powinny jednak ograniczać się wyłącznie do tego zakresu, gdyż zainteresowania uczniów wybiegają niejednokrotnie daleko poza dziedzinę przyszłej pracy zawodowej, a przy tym ze względów dydaktyczno-wychowawczych pożądane jest, aby wśród zadań konkursowych nie brakło tematyki, dotyczącej rozwoju nauki, kultury i sztuki.

Jeśli szkoła ma zamiar nie poprzestawać na eliminacjach konkursowych na własnym terenie i pragnie, by jej uczniowie wzięli udział w eliminacjach międzyszkolnych, dobór tematyki powinien uwzględniać wskazania odpowiedniej komisji konkursowej powiatowej czy też wojewódzkiej.

Prace przygotowawcze do konkursu

Warunkiem osiągnięcia dobrych wyników konkursu jest:

- włączenie jak największej liczby nauczycieli do współdziałania ze szkolną komisją konkursową,
- należyte przygotowanie przez bibliotekarza warsztatu pracy dla uczestników konkursu,
- systematyczne udzielanie pomocy uczniom uczestniczącym w konkursie,
- sprawne przeprowadzenie eliminacji.

Najlepiej jest, jeśli konkurs czytelniczy został uwzględniony w planie dydaktyczno-wychowawczym szkoły. Włączenie nauczycieli do udziału w pracach organizacyjnych i pedagogicznych związanych z konkursem jest wówczas naturalną konsekwencją zadań, określonych przez radę pedagogiczną.

Szkolną komisję konkursową wybiera rada pedagogiczna z kierownikiem (dyrektorem) na czele. Pożądane jest aby oprócz bibliotekarza i polonisty weszli w skład komisji nauczyciele historii i wychowania obywatelskiego. Z uwagi na tematykę konkursu dobre jest, jeśli do komisji włączy się nauczyciel geografii, fizyki lub chemii, a w szkołach zawodowych i technikach — nauczyciel wybranego przedmiotu zawodowego. W myśl wskazań zawartych w Okólniku Min. Oświaty w skład komisji powinni wejść również przedstawiciele Komitetu Rodzicielskiego (pomoc ich pożądana zwłaszcza w związku z przeprowadzeniem eliminacji i uzyskaniem nagród dla zwycięzców), oraz opiekuni organizacji młodzieżowych (ZHP, ZMS, ZMW), a także przedstawiciele zainteresowanych bibliotek pozaszkolnych (powszechnych, naukowych, ewent. fachowych).

Działalność swoją rozpoczyna komisja od ustalenia szczegółowej tematyki zadań uczniowskich, opracowania regulaminu konkursu i dokonania podziału czynności między swych członków. Regulamin określa warunki konkursu i terminy wykonania prac przez jego uczestników.

W I kwartale roku szkolnego komisja konkursowa przeprowadza zabiegi przygotowawcze. Miesiące zimowe (i ewent. początek wiosny) przeznaczają się na wykonywanie prac przez uczestników konkursu, a na wiosnę przeprowadza się ocenę prac i eliminacje.

Duży wpływ na powodzenie konkursu ma odpowiednie jego zapropagowanie na terenie szkoły. Pożądane jest wywieszenie barwnego afisza podającego warunki konkursu oraz ustne zaapelowanie do uczniów, aby brali w nim udział (za wiadomienie poprzez wychowawców klasowych, samorząd szkolny itp.).

Przygotowywanie warsztatu pracy w bibliotece szkolnej trzeba rozpocząć już w pierwszych miesiącach roku szkolnego. Główna część zadań w tym zakresie należy do bibliotekarza szkolnego. Przegląda on dokładnie zbiory biblioteki — książki i czasopisma (szczególnie roczniki 1964 i 1965) dla zorientowania się, jakie pozycje związane z tematyką konkursu znajdują się w bibliotece. Czyni też starania o odpowiednie uzupełnienie zbiorów bibliotecznych. Jeżeli w bibliotece szkolnej brak gazet, należy je jak najprędzej zaprenumerować (przynajmniej dziennik regionalny).

Należy bowiem pamiętać, że najwięcej aktualnych materiałów do konkursu będzie pojawiać się w czasopismach. Zawartość treściowa materiałów, jakimi rozporządza biblioteka danej szkoły, rzutuje w sposób zasadniczy — zwłaszcza w środowisku wiejskim i małomiejszczewym — na dobór tematyki. Komisja bowiem nie może stawiać przed uczniami zadań niewykonalnych. Dlatego też bibliotekarz powinien przeprowadzić wstępny sondaż w swych zbiorach już przed pierwszym posiedzeniem komisji konkursowej. Orientując komisję jakie są faktyczne możliwości w zakresie zaspokojenia potrzeb czytelników uczestniczących w konkursie, trzeba mieć na względzie nie tylko jakość ale i ilość materiałów w książkach i czasopismach.

Dla ułatwienia czytelnikom dotarcia do potrzebnych materiałów dobrze jest wydzielić je na osobnych półkach czy też całych regałach. Przy pomocy aktywu bibliotecznego sporządza się następnie spis wybranych książek i artykułów oraz innych materiałów (ilustracji, wierszy itp.) z czasopism. Trzeba też sprawdzić, w jakiej mierze księgozbiory najbliższych miejscowych bibliotek szkolnych i pozaszkolnych są wyposażone w pozycje przydatne do konkursu.

Z gazet codziennych dobrze jest robić wycinki tekstowe na tematy konkursowe. Ułatwi to obdzielenie materiałem czytelniczym większej liczby uczniów i pozwoli udostępnić im tylko tę zawartość gazet, która nadaje się dla dzieci lub młodzieży.

Oprócz materiałów tekstowych gromadzi się też odpowiednie ilustracje (wycięte z gazet lub luźne np. na pocztówkach), przedstawiające obiekty, których rozbudowa przewidziana jest w nowym planie rozwoju gospodarczego i kulturalnego naszego kraju.

W szkołach podstawowych zbieramy osobno materiały czytelnicze dla uczniów kl. II—IV. Z „Płomyczka” czy „Świerszczyka” nie wycinamy ani ilustracji, ani też nie sporządzamy wycinków tekstowych, lecz wybieramy te numery ww. czasopism, które zawierają materiał przydatny do konkursu. Odpowiedni numer czasopisma dziecięcego składamy w ten sposób, by materiał dla czytelników był „na wierzchu”. Jeśli najmłodszy uczestnicy konkursu będą mieli tak przygotowany „kącik” dla siebie, chętnie zabrają się do czytania.

Dla uczniów starszych wycinki tekstowe i materiał ilustracyjny układa się w teczkach z odpowiednimi napisami objaśniającymi, a kartotekę bibliograficzną umieszcza się w miejscu łatwo dostępnym.

Warunki konkursu i formy pracy z jego uczestnikami

„Ramowe wytyczne” Ministerstwa Oświaty ustalają, że w konkursie mogą brać udział indywidualnie lub zespołowo uczniowie wszystkich typów szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Uczestnicy konkursu dzielą się na 4 grupy: A) uczniowie kl. II—IV szkoły podstawowej, B) uczniowie kl. V—VII szkoły podstawowej, C) pierwsze i drugie klasy szkół średnich (ogólnokształcących i zawodowych), D) wyższe klasy szkół średnich. Warunki uczestnictwa są następujące:

- 1) „**przeczytanie** określonego przez szkolną komisję konkursową minimum ilości książek i artykułów z czasopism na wybrany temat”,
- 2) „**wypowiedź ustna**”, świadcząca o przyswojeniu urze uczestnika konkursu wiadomości na wybrany temat, zdobytych dzięki przeczytanej lekturze”,
- 3) „**wykonanie pracy pisemnej lub innej**, związanej z obranym tematem”.

Wymagania w odniesieniu do pierwszego warunku są zróżnicowane według grup uczestników. W stosunku do uczniów z grupy A wystarczy jako minimum 1—2 książeczki i przeczytanie odpowiedniego materiału z 2—3 numerów czasopisma. Jeśli brak książeczek można zastąpić je większą liczbą przeczytanych tekstów z czasopism. W odniesieniu do uczniów z grupy B wymagania wzrastają i każdy uczestnik powinien **wyszukać i przeczytać** co najmniej 3 książki i 3 artykuły na wybrany temat. W grupie C obowiązuje przeczytanie co najmniej 5 książek i 5 artykułów (lub fragmentów z książek), a w grupie D — przeczytanie takiej ilości książek i tekstów z czasopism, która „umożliwi głębsze, szersze opracowanie te-

matu". Obowiązująca ilość lektury konkursowej może być zmniejszona, jeśli uczeń przeczyta poważniejszą pracę popularnonaukową. W obecnym etapie konkursu „Tyśiąclecie Państwa Polskiego” uczniowie często będą korzystać z tekstów trudniejszych (uchwały władz państwowych, Partii, organizacji społecznych, plany rozwoju, programy itd.), wymagających poważnego wysiłku umysłowego ze strony młodocianego czytelnika. Dlatego też trzeba raczej zwracać uwagę nie na ilość przeczytanej lektury, lecz na to, w jakim stopniu czytelnik starał się — w miarę możliwości swego wieku — przyswoić treść wybranej lektury konkursowej, zrozumieć zawarte w niej myśli, zgłębić zagadnienia, ewentualnie odczuć ideowy sens wypowiedzi autora.

Prace komisji w szkołach powinny skoncentrować się głównie na rozwinięciu tych form zajęć z uczestnikami konkursu, które umożliwiają im spełnienie II warunku konkursu tj. **wypowiedź ustną**. Prace pisemne lub inne związane z obrabianym tematem, są dość często wykonywane przez uczniów nie samodzielnie lecz przy pomocy rodziców i innych starszych osób. Natomiast wypowiedź ustna ucznia jest najlepszym sprawdzianem wkładu jego starań. Są zresztą tacy, którzy chętniej wypowiadają się w mowie niż w piśmie.

Najbardziej pożądaną formą pracy są rozmowy i dyskusje na temat przeczytanej lektury konkursowej, połączone z odczytaniem głośnym fragmentów wybranych przez uczestników konkursu. Można też stosować błyskawiczne konkursy, zgaduj-zgadule itp. Wszystkie te formy zajęć wymagają organizowania pozalekcyjnych zbiórek poszczególnych zespołów uczniowskich.

Zespoły tworzy się według grup konkursowych (poziomów), skupiając w jedną gromadkę uczniów, którzy wybrali ten sam lub zbliżony temat zadań.

Pierwsze zbiórki zespołów mają na celu ukierunkowanie pracy uczniów i dokładne zaznajomienie ich z materiałami, wydzielonymi w bibliotece szkolnej dla uczestników konkursu oraz z odpowiednimi pozycjami księgozbioru podręcznego.

Następne zbiórki, organizowane po upływie około miesiąca od wstępnych zebrani, poświęca się na sprawdzenie o ile uczniowie radzą sobie z pierwszymi poszukiwaniami i próbami opracowania wybranych materiałów. Uczniowie dzielą się wzajemnie spostrzeżeniami na temat swej pracy i notują wskazania członka Komisji prowadzącego zbiórkę. Zebrania, które odbywają się w ostatnim miesiącu trwania konkursu, są przeznaczone na sprawdzenie, w jakiej mierze uczniowie przyswoili sobie wiadomości na wybrany temat. Prowadzący tak kieruje zajęciami na zbiórce, aby spowodować jak najliczniejsze, swobodne wypowiedzi uczestników konkursu. W ten sposób uczniowie wypełniają II warunek konkursu (wypowiedź ustna na temat przeczytanej lektury), a członek Komisji ma okazję do wstępnej oceny ich pracy.

Zbiórki mogą też mieć formę omawiania i uzupełniania zaplanowanej pracy zbiorowej (np. słownika tematycznego, wykresu przedstawiającego w liczbach poszczególne etapy zaplanowanego rozwoju danej dziedziny gospodarki, mapy o rozmieszczeniu obiektów przemysłowych, które powstaną w najbliższej 5-lacie itp.).

Formy spełniania trzeciego warunku uczestnictwa w konkursie tj. **wykonania pracy pisemnej** lub innej związanej z danym tematem mogą być bardzo różnorodne. Doświadczenie poprzednich etapów konkursu wykazało, że pomysłowość uczniów w tym zakresie jest niewyczerpana. „Ramowe wytyczne” Min. Ośw. z 1961 r. sugerują, iż wypowiedź pisemna uczniów może mieć formę „pamiętnika, albumu, kroniki czytelniczej, sprawozdania, rozprawki, artykułu do gazetki szkolnej, recenzji, spisu bibliograficznego z adnotacjami treściowymi, małej „encyklopedii” lub „słownika tematycznego”. W dotychczasowej praktyce konkursowej występowały wszystkie te formy, a oprócz nich można było zobaczyć na wystawach prac konkursowych makiety różnych obiektów z odpowiednimi tekstami objaśniającymi, pomysłowo wykonane „gry towarzyskie” wprowadzające w różne zagadnienia życia bieżącego, modele najnowszych urządzeń technicznych w różnych przekrojach zaopatrzone „instrukcją” itp.

Wiele czasu i trudu poświęcała znaczna część uczestników konkursu na to, aby pracom swym nadać piękną szatę zewnętrzną. Każda praca pisemna, wykonana jako zadanie konkursowe, powinna **podawać wykaz literatury**, na której została oparta. Jeśli uczeń cytuje dosłownie tekst z książki lub z czasopisma, powinien ująć dany fragment w cudzysłów. Wymagania te stawiamy wobec wszystkich uczestników konkursu począwszy od klasy VI, której uczniowie, powinni już dobrze znać sposób podawania cytatów w mowie i piśmie z zaznaczeniem źródła (zob. program nauczania języka polskiego w kl. V szkoły podst.).

Dzieci obowiązane są tylko do krótkiego zaznaczenia, co czytały, z czego korzystały przy pisaniu owej pracy konkursowej (Np. „Czytałem o tym w Płomyczku”).

Zamiast pracy pisemnej uczniowie klas I—IV mogą wykonać rysunki lub ma-

kietki, wyrażające treść przyswojoną dzięki lekturze albo mogą wziąć udział w spotkaniu z autorem.

Uczniowie klas wyższych (poziom B, C, D) są zwolnieni z pracy pisemnej, jeśli przeprowadzą zbiórkę czytelniczą dla dzieci z klas najniższych według własnego pomysłu lub wieczór głośnego czytania w kręgu rodzinnym.

O ile uczestnik konkursu wykona jakąś pracę związaną z organizacją i prowadzeniem konkursu np. przygotowuje plakat propagujący konkurs, pomoże w urządzeniu wystawy książek, oprowadzi wycieczkę po wystawie szkolnych prac konkursowych, pomoże bibliotece w przygotowaniu materiałów dla uczestników konkursu, może być również zwolniony z wykonania III warunku.

Sposób przeprowadzania eliminacji. Nagrody

Eliminacje konkursowe na terenie szkoły mogą mieć charakter eliminacji międzyklasowych. Organizuje się je w formie uroczystej imprezy, połączonej ze zgaduj-zgadulą i zakończonej wręczeniem nagród. Przy eliminacjach trzeba uwzględnić różnicowanie tematyki i stopnia trudności pytań, stawianych poszczególnym grupom czytelniczym. W uroczystym zakończeniu konkursu biorą udział rodzice uczniów oraz inni goście, zaproszeni spośród przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Szkoły powinny przewidzieć odpowiednie nagrody dla zwycięzców konkursu. Starania w tym względzie należą do obowiązków Komisji Konkursowej.

Nagrody przyznaje się tym uczniom, którzy wyróżnili się podczas zgaduj-zgaduli, zorganizowanej na zakończenie konkursu, ale zasadniczą podstawą decyzji Komisji Konkursowej w odniesieniu do nagród są przede wszystkim oceny wypowiedzi ustnych i prac pisemnych wykonanych w toku trwania konkursu. Dlatego też do ostatecznych eliminacji na uroczystość zakończenia konkursu powinno się dopuszczać tylko przodujących jego uczestników.

W myśl wskazań Okólnika nr 1 z dnia 17 stycznia 1961 r. w sprawie konkursu pożądane są nagrody w formie książek, przedmiotów użytkowych, biletów do teatru i na inne rozrywki kulturalne np. opłacenie kosztów ciekawszej wycieczki itp.

Ustalenie sposobu przeprowadzania eliminacji międzyszkolnych na terenie powiatu (ew. miasta) oraz załatwienia sprawy nagród dla wyróżniających się czytelników i organizatorów konkursu należy do kompetencji powiatowych (względnie miejskich) komisji konkursowych, powołanych przez inspektoraty oświaty.

Eliminacje międzyskolne dla uczniów liceów ogólnokształcących, liceów pedagogicznych i szkół zawodowych powinny odbyć się w skali wojewódzkiej w końcu maja 1966 r. W przypadku trudności organizacyjnych decyzję w sprawie przyznania nagród może komisja wojewódzka oprzeć na ocenie prac konkursowych, wyróżnionych przez poszczególne szkoły.

Każda szkoła, której uczniowie biorą udział w konkursie, obowiązana jest dokonać analizy jego wyników. Ponadto w czerwcu 1966 r. prześlą szkoły do właściwych inspektoratów oświaty (ewentualnie do kuratoriów), krótkie sprawozdania z dorocznej akcji konkursowej (liczba uczestników konkursu z poszczególnych klas w zestawieniu z ogólną liczbą uczniów w szkole, wyniki eliminacji szkolnych, udział w eliminacjach międzyszkolnych). Sprawozdania staną się podstawą do opracowania przez kuratorium rocznego podsumowania, które zostanie przesłane Ministerstwu Oświaty.

W II półroczu 1966 roku Ministerstwo zorganizuje zjazd przodujących organizatorów konkursu i przyzna im nagrody pieniężne. Czołowi zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody i wyróżnienia centralne. Kandydatów do tych nagród (po 5—6 uczniów z każdego okręgu szkolnego) wytypują Wojewódzkie Komisje Konkursowe.

Ustalając sposób dokonywania eliminacji oraz przyznawania nagród, Komisje Konkursowe starają się, by atmosfera konkursu ze względu na jego charakter i cele nie została zakłócona niezdrową rywalizacją dla zdobycia nagród albo też niezadowolaniem uczniów lub ich rodziców z powodu niedociągnięć organizacyjnych przy eliminacjach.

Aby zachować ślad trudu włożonego przez nauczycieli i uczniów w prace konkursowe, pożądane jest prowadzenie zwięzłej kroniki konkursu.

Wskazówki bibliograficzne

Szczegółowa bibliografia do konkursu znajduje się w poradniku, który został opracowany w Centralnym Ośrodku Metodycznym Min. Oświaty i przesłany (w formie maszynopisu powielonego) do wszystkich komisji wojewódzkich i powia-

towych. Podane niżej wskazówki bibliograficzne uwzględniają przykładowo odpowiednie pozycje dla poszczególnych grup uczniowskich.

Dla uczniów kl. II—IV szkoły podstawowej znajdujemy materiały w „Płomyku” z r. 1964 (w numerach: 2, 5, 9, 11, 14, 15, 19) i z r. 1965 (numery: 3, 6, 8, 9, 19). Odpowiednie teksty do inscenizacji zamieszcza „Świerszczyk”.

Z książeczek warto zannotować: Makowskiego „Jadą samochody” i Kowalewskiego „Kędzierzyńska przygoda” (dla kl. IV). Dobrze jest korzystać z wydawnictw pomocniczych opracowywanych przez Pałac Młodzieży w Katowicach (np. ze zbioru pt. „Polskiemu dziecku”).

Uczniowie kl. V—VII szkoły podstawowej oraz szkół średnich mogą korzystać z następujących wydawnictw ogólnoinformacyjnych: 1) „XX lat Polski Ludowej” (zwłaszcza rozdział „Polska” w r. 1980”) 2) „Dzieło Narodu” (wyd. Tow. Rozwoju Ziemi Zachodnich), 3) „Polska Ludowa. Słownik encyklopedyczny”, (wyd. Wiedza Powszechna), 4) „Kalendarz Robotniczy” z r. 1964 i 1965, 5) „Mała encyklopedia techniki” (wybrane hasła).

Z opracowań szczegółowych nadających się dla uczniów kl. V—VII warto zgromadzić w bibliotece szkolnej następujące książki: 1) Azembski M.: „Zaczęło się w lipcu”. Warszawa 1964 NK, 2) Burzyński R.: „Ona ma dwadzieścia lat”. W-wa 1964 Iskry, 3) Burzyński R.: „Turbiny i serca”. W-wa 1964 NK, 4) Gomułka Wł.: „Turowszów — pomnik twórczej siły narodu polskiego” W-wa, 1962 KiW, 5) Gruszecki K.: „Porozmawiajmy o kółkach rolniczych”, W-wa 1964 PZWS, 6) Markiewicz J. Pluciński A.: „Wielkie maszyny do małego ziarna”. W-wa 1963 NK, 7) „Sto dwadzieścia pytań i odpowiedzi z gospodarki narodowej”. W-wa 1965 KiW. 8) Sobieszak R.: „Znaleziono złoty skarb”. W-wa 1963.

Do tematyki morskiej mamy m.in. książki: Drapella Z.: „500 zagadek morskich” W-wa 1964 WP., Kochanowska E., Polkowski B.: „To i owo o morzu” Gdańsk 1963 Wyd. Morskie.

Dużo materiałów można znaleźć w „Płomyku”, zwłaszcza z r. 1965 (nr. nr. 1, 2, 4, 5, 6, 13, 16), w „Poznaj swój kraj” z roku 1964 (nr 12 i 1965 nr. nr. 1, 3, 7), „Sztandar Młodych” 1965 (nr 132, 208), w „Głosie Wybrzeża” 1965 (nr 45), w „Trybunie Ludu” (np. nr z 11 lipca 1965 r.) i w „Życiu Warszawy” (np. nr 295 z 1964 r.).

Uczniom szkół średnich warto wskazać — oprócz wyżej wymienionych wydawnictw ogólnoinformacyjnych — następujące pozycje książkowe:

1) „III Plenum KC PZPR,” W-wa 1965 KiW (rozdział o głównych założeniach i kierunkach rozwoju kraju w latach 1960—1970).

2) Ciamaga L.: „Od współpracy do integracji” (RWPG), W-wa 1965 KiW.

3) Jagielski M.: „Niektóre problemy rozwoju rolnictwa w l. 1966—70”, W-wa 1965 KiW.

4) Kligert I.: „Rolnictwo dziś i jutro”, W-wa 1965 KiW.

5) Madeja Z.: „O funkcjonowaniu gospodarki narodowej”, W-wa 1963 KiW

6) Małcużyński K.: „Plan Gomułki”, W-wa 1964 ZAP

7) „Zagadnienia i materiały”. Nr 2, W-wa 1965 wyd. Wyd. Agit. i Propag. KC PZPR

8) „Ziemia, ludzie, morze. Rocznik Ziemi Północnych i Zachodnich 1964”.

Sporo materiałów znajdują uczniowie w książkach i broszurach publikowanych przez Wydawnictwo Morskie. Najwięcej jednak wiadomości mogą zebrać z czasopism, zwłaszcza ze „Sztandaru Młodych” 1965 (nr nr 233, 248, 251, 259, 254), z „Polityki” 1964 i 1965 m.in. w numerach poświęconych poszczególnym województwom (1964: nr 4 — woj. opolskie, nr 17 — o krakowskim, nr 22 — o rzeszowskim, nr 50 — zielogórskie, nr 32 — Warmia i Mazury, 1965: nr 10 — woj. wrocławskie, nr 8 — woj. szczyńskie, nr. 18 — bydgoskie), z „Trybuny Ludu” (1965), a także w czasopismach specjalnych z r. bież. jak „Gospodarka Planowa”, „Przemysł chemiczny”, „Nowe Rolnictwo”, „Technika i Gospodarka Morska”, „Gospodarka rybna”, „Technik Morski”. Znajdą się też materiały w czasopismach: „Morze”, „Horyzonty techniki”, „Problemy” i w wielu innych.

Sporo artykułów na temat możliwości zatrudnienia młodzieży w nowej pięcioletce podaje „Sztandar Młodych” w rubryce „Pięciolatka młodości” (1965).

Starsza młodzież szkolna powinna pamiętać, że **wyszukiwanie** materiałów jest ważnym warunkiem uczestniczenia w konkursie. Zachęcając uczniów do samodzielnych poszukiwań komisje konkursowe starają się jednak służyć młodzieży orientacyjnymi wskazówkami bibliograficznymi.

Najlepiej jest, jeśli biblioteka szkolna rozporządza odpowiednią kartoteką bibliograficzną i wycinkami tekstowymi do konkursu.

CZYTELNICTWO W PGR-ACH

Podstawą do rozpoczęcia pracy nad rozwojem sieci punktów bibliotecznych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych była Uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych z dnia 30 maja 1957 r., która zalecała przekształcenie mniejszych bibliotek związkowych w punkty biblioteczne działające w oparciu o sieć bibliotek powszechnych. Uchwała ta ukazała się w okresie rozpoczęcia w administracji Państwowych Gospodarstw Rolnych decentralizacji i usamodzielnienia finansowego państwowych przedsiębiorstw. W wyniku tego uległy likwidacji Okręgowe Zespoły Państwowych Gospodarstw Rolnych. Likwidacja tych Zespołów spowodowała przerwanie działalności bibliotek zespołowych, które miały własną sieć punktów. Równocześnie zlikwidowano etat instruktora kulturalno-oświatowego, który w zespole pełnił równocześnie obowiązki bibliotekarza. Działalność punktów bibliotecznych w zespołach zanika, a książki — poza lekturą społeczno-polityczną i rolniczą — przeszły przeważnie na własność pracowników załogi.

Dotarcie z książką do pracowników gospodarstw rolnych okazało się nader konieczne ze względu na niski poziom wykształcenia znacznej części załóg. W 1957 roku w 717 Państwowych Gospodarstwach Rolnych naszego województwa, było zatrudnionych 33.200 robotników. Z tego 50% nie posiadało pełnego wykształcenia podstawowego. W związku z powyższym — w porozumieniu z Okręgowym Zarządem Pracowników Rolnych i Wojewódzkim Zarządem Państwowych Gospodarstw Rolnych, ustalono zasady organizacji sieci punktów bibliotecznych w oparciu o wprowadzone umowy, nakładające zarówno na gospodarstwa, jak i na biblioteki odpowiednie zobowiązania. W listopadzie 1957 r. Wojewódzka Rada Narodowa w Koszalinie podjęła uchwałę Nr 31, na mocy której organizację sieci bibliotecznej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych zalecono bibliotekom powszechnym i zobowiązano Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej do rozszerzenia tej sieci na małe zakłady produkcyjne i usługowe miast województwa koszalińskiego.

Zarówno realizacja wymienionej Uchwały, jak też zawieranie umów z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi napotykały w pierwszym okresie na wiele przeszkód wyrażających się zupełnym niezrozumieniem i niedocenieniem działalności kulturalno-oświatowej przez odnośne Gospodarstwa.

W listopadzie 1958 r. Komisja Rolna Komitetu Wojewódzkiego PZPR i z kolei jego egzekutywa — po przeprowadzeniu wstępnej analizy podjęła uchwałę mającą na celu zapewnienie pełnej realizacji Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej. Pracę nad rozwojem czytelnictwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w zasadzie podjęto w 1958 roku. W wyniku spotkań z aktywnym kierowniczym Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych ustalono formy działania, lecz organizacja tej potrzebnej dla rozwoju naszego rolnictwa pracy stanowiąca nieodzowną pomoc w podnoszeniu i utrwalaniu wiedzy agro- i zootechnicznej w pierwszych latach spotykała się nadal z obojętnością najbardziej zainteresowanych jednostek gospodarczych.

Entuzjasta pracy z książką rolniczą — były instruktor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koszalinie — ob. W. Regułski jeszcze w 1955 roku odwiedzał z odpowiednio dobranym zestawem książek rolniczych spółdzielnie produkcyjne oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne, a także indywidualnych rolników, propagując z dużym rozeznanieniem osobistym książkę rolniczą jako nieodzowną pomoc w pracy gospodarstw wiejskich. On właśnie był pierwszym organizatorem i inicjatorem spotkań z pszczelarzami naszego województwa.

Wybitnie rolniczy charakter naszego województwa wymagający stałego kształcenia załóg i ciągłego zwiększania ilościowego i jakościowego produkcji rolnej sprawił, że przed bibliotekarzami stanęło ważne zadanie objęcia czytelnictwem wszystkich załóg Państwowych Gospodarstw Rolnych i to nie tylko samych pracowników lecz także i ich rodzin. Zadanie to jako zagadnienie pierwszoplanowe, włączone zostało do rocznych planów działania bibliotek.

Dojście do załóg Państwowych Gospodarstw Rolnych z książką wymagało rozwinięcia sieci bibliotek przez zakładanie nowych punktów bibliotecznych w samych siedzibach Pań-

stwowych Gospodarstw Rolnych, zakupu księgozbioru o najbardziej odpowiedniej tematyce, zabezpieczenia miejsc na jego przechowanie oraz wynagrodzenia dla kierowników punktów. Sprawy te wiązały się ściśle z potrzebami finansowymi i koniecznością nakładów w tym zakresie, a takiego odpowiednika nie było w budżetach bibliotek. Indywidualne kontakty Kierowników bibliotek powiatowych i gromadzkich z poszczególnymi Kierownikami gospodarstw nie przynosiły korzystnych rezultatów w tym zakresie. W pierwszych bowiem latach organizowania i powstawania punktów bibliotecznych, kierownicy gospodarstw — bądź nie umieli bądź też nie doceniali tej tak ważnej akcji kulturalno-oświatowej, a nawet często przeszkadzali, uważając czytelnictwo za zbędne lub też przeszkadzające w pracy.

Zrozumieliśmy, że powodzenie naszej akcji musi być oparte na obustronnym porozumieniu. W związku z tym już w 1957 r. opracowano formularze umów-oświadczeń między Wojew. Zjedn. PGR a Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną, określające warunki dla poszczególnych gospodarstw rolnych oraz bibliotek gromadzkich, które przez biblioteki powiatowe upoważnione zostały do zawierania umów. I do tej formy współpracy poszczególne PGR nie podeszły z entuzjazmem i w większości przypadków spotykano się z konkretnymi odmowami jakiegokolwiek pomocy w organizacji punktu bibliotecznego. Od 1960 roku rozwój sieci punktów bibliotecznych zaczął się kształtować bardziej pomyślnie. Na stan ten wpłynęły poważne zmiany w PGR, przede wszystkim na stanowiskach kierowniczych, oraz przychylny stosunek powołanych rd robotniczych i podstawowych organizacji partyjnych. Zrozumiano bowiem, że podejmowane wysiłki zmierzające do podniesienia wydajności gospodarstwa są ściśle związane ze zdobyciem niezbędnej wiedzy rolniczej w oparciu o książkę. Zawieranie umów, organizacja punktów bibliotecznych i związane z tym prace techniczne, dobór i wymiana księgozbioru oraz udzielanie pomocy instruktażowej kierownikowi punktu bibliotecznego, wymagały od kierownika biblioteki gromadzkiej zwiększonego znacznie wysiłku.

Pomimo wielu trudności konsekwentna i systematyczna praca nad rozczytaniem pracowników gospodarstw na przestrzeni 7-miu minionych lat, dała w efekcie nie byle jakie wyniki, czego dowodem jest stały rozwój sieci. W 1959 r. było w PGR punktów bibliotecznych 222. W 1964 r. było w PGR punktów bibliotecznych 494 w tym w siedzibie PGR 261, w klubo-kawiarniach 57. Pozostałe punkty mają swe siedziby w szkołach oraz są obsługiwane przez biblioteki gromadzkie, jeżeli PGR znajduje się w siedzibie gromadzkiej rady narodowej.

Ilość punktów bibliotecznych w poszczególnych powiatach jest różna, bo od 18 w powiecie złotowskim do 106 w powiecie słupskim. Objęcie siecią punktów bibliotecznych wszystkich PGR było niezmiernie trudne biorąc pod uwagę okoliczność, iż sieć punktów bibliotecznych powinna być obejmować nie tylko zjednoczenia, lecz i poszczególne gospodarstwa-folwarki.

Dla osiągnięcia pełnej sieci należy w roku bieżącym uruchomić jeszcze 62 punkty. Pełną sieć punktów bibliotecznych posiada obecnie powiat białogardzki, obejmując swoim zasięgiem prócz zjednoczeń także 9 folwarków. Do posiadających pełną sieć punktów należy zaliczyć także powiat kołobrzesci.

Objęcie pełną siecią punktów bibliotecznych wszystkich gospodarstw i folwarków jest możliwe tylko wówczas, gdy kierownictwa PGR docenią w pełni rolę książki w życiu pracowników i ich rodzin, gdy udziela pełnego poparcia finansowego i wykażą zainteresowanie w organizowaniu punktów bibliotecznych w powierzonych im placówkach gospodarczych. O tym, w jakim stopniu dotarła książka do rąk pracowników PGR świadczy wzrastająca ilość czytelników na przestrzeni ostatnich lat a mianowicie:

	1960 r.	1961 r.	1962 r.	1963 r.	1964 r.
Czytelników ogółem	6688	10691	11414	13797	15861
w tym:					
młodzieży uczącej się	1485	3114	3234	4348	3765
pracowników fizycznych	4563	6004	6685	7928	9949
pracowników umysłowych	640	1573	1495	1521	2147

Najwyższy wzrost czytelnictwa w roku 1964 nastąpił w Miastku o 426 czytelników, w Słupsku o 317 oraz w Świdwinie o 200 czytelników. Również pomyślnie kształtuje się wzrost ilości wypożyczeń. W wyniku przeprowadzonej analizy wypożyczeń książek na jednego czytelnika na przestrzeni dwóch ostatnich lat, średnia ta kształtuje się następująco:

Powiat	1963	1964	Powiat	1963	1964
Białogard	7	12,2	Sławno	3,7	4,8
Bytów	3	5,8	Słupsk	10	11,7
Człuchów	8,1	8,2	Szczecinek	6	11
Drawsko	8	9,5	Swidwin	13	15
Kołobrzeg	8,2	12,6	Wałcz	8,3	10,5
Koszalin	8,5	9	Złotów	9	9
Miastko	7	9,9			

Warunkiem upowszechnienia czytelnictwa jest przede wszystkim staranny dobór księgozbioru i umiejętna jego propaganda przy dysponowaniu odpowiednią liczbą egzemplarzy. Stan księgozbioru na dzień 31 grudnia 1963 r. wynosił 34010 woluminów. Ilość książek w poszczególnych punktach wahała się od 30 do 150 woluminów, w zależności od ilości czytelników i ich zainteresowań. Średnia książka na jednego pracownika (czytelnika) wynosiła 2,5 książki. W roku 1964 stan ten uległ poprawie, bowiem w punktach bibliotecznych na dzień 31 grudnia tego roku było 40731 książek. Liczba woluminów w punktach nie jest jednak pełnym odbiciem stanu faktycznego, bowiem w zależności od potrzeb jest on zwiększany przez biblioteki gromadzkie.

Na podstawie przeprowadzonej analizy w 22 punktach bibliotecznych (po dwa punkty w każdym powiecie — za wyjątkiem powiatów białogardzkiego i kołobrzesckiego) gdzie na zlecenie Instytutu Książki i Czytelnictwa była robiona analiza wszystkich punktów bibliotecznych w PGR stwierdzono, że:

I. Z literatury klasycznej polskiej w punktach było 1200 woluminów, w tym: prozy 1061, poezji 139. Z literatury polskiej współczesnej 736 woluminów, w tym: prozy 673, poezji 63.

II. Z literatury dziecięcej 653 woluminów.

III. Z literatury obcej — 896 woluminów — dziecięcej 170, klasycznej — 275, współczesnej 451. Stwierdzono, że najmniejsza ilość księgozbioru pochodzi z 1956 roku — 289 woluminów, z lat 1957—1960 — 1013, a z roku 1961 — 892, co stanowi 53% całości analizowanego księgozbioru.

Jak wynika więc z powyższego zestawienia — punkty w większości są wyposażone w najnowsze wydawnictwa. Za podstawę wymienionej wyżej analizy wzięto zestaw wybranych pozycji z literatury współczesnej wytypowanej przez Instytut Czytelnictwa do badań tego rodzaju czytelnictwa w powiecie białogardzkim i kołobrzesckim.

Z niżej podanych pozycji liczba egzemplarzy w 22 punktach bibliotecznych i liczba wypożyczeń przedstawia się następująco:

	liczba egz.	liczba wypożyczeń
1. R. Bratny — Kolumbowie	16	51
2. T. Breza — Spiżowa Brama	11	47
3. A. Camus — Dżuma	5	10
4. E. Hemingway — Komu bije dzwon.	10	121
5. J. Hen — Kwiecień	16	126
6. J. Morton — Mój drugi ożenek	10	17
7. J. Putrament — Pasierbowie	14	30
8. K. Simonow — Żywi i martwi	14	96
9. M. Szolochow — Los człowieka	17	70
10. W. Żukrowski — Skąpani w ogniu	16	82

W roku 1964 zwrócono szczególną uwagę na wykorzystanie literatury popularnonaukowej. Według danych uzyskanych z 22 punktów bibliotecznych w dniu 31 grudnia 1964 r. księgozbiór z tego zakresu wynosił 298 wol. niezależnie od książek o tematyce rolniczej, których było 299 wol. Mały stosunkowo księgozbiór z zakresu wiedzy rolniczej należy tłumaczyć tym, że w zasadzie księgozbiór fachowy jest kompletowany oddzielnie przez kierownictwo gospodarstw i wykorzystywany jako materiał szkoleniowy. Do książek najbardziej poszukiwanych przez czytelników, należy twórczość Kraszewskiego, Sienkiewicza i Rodziewiczówny. Dużą poczytnością cieszą się z literatury współczesnej J. Gerharda — Łuny w Bieszczadach, Z. Kosidowskiego — Opowieści biblijne, T. Brezy — Spiżowa Brama, M. Moczara — Barwy walki, Z. Załuskiego — Przepustka do historii, oraz reportaże, opowiadania, pamiętniki i powieści odtwarzające przeżycia z okresu wojny, okupacji i walk toczonych z okupantem. Z literatury obcej chętnie czytany jest Wiktor Hugo — Nędznicy, K. Dickens — Dwadzieścia lat później, powieści Hemingway'a i Londona. Młodzież, plinie poszukuje powieści K. May'a, K. Bunscha, J. Meissnera, A. Fiedlera. Dziewczęta szukają własnej drogi w pozycjach E. Jackiewiczowej — Ratuj Ewo, Listy o trudnym dojrzewaniu i Wczorajsza młodość.

Jak już wyżej wspomniano podstawę czytelnictwa stanowi systematycznie dobierany księgozbiór, który w każdym roku powinien być zasilany najnowszymi pozycjami. Spełnienie tego postulatu uzależnione jest od wysokości nakładów finansowych przeznaczonych na zakup księgozbioru. Biblioteki publiczne jako jednostki budżetowe rad narodowych nie są w stanie ich zabezpieczyć w stopniu wystarczającym ze względu na szczupłe w stosunku do potrzeb fundusze. Stąd też wynika konieczność pomocy finansowej ze strony poszczególnych gospodarstw rolnych.

Aczkolwiek umowy zastosowane w 1957 r. traktowały wyraźnie o obowiązku świadczeń finansowych na zakup księgozbioru ze strony PGR, to jednak realizacja tych świadczeń w poszczególnych powiatach, a zwłaszcza w powiecie bytowskim, złotowskim, słupskim i człuchowskim, daleka była od rzeczywistych potrzeb.

Świadczenia gospodarstw na zakup księgozbioru w poszczególnych latach kształtowały się następująco:

w latach 1958—1959 na zakup księgozbioru otrzymano		88.947 zł
w roku 1960	„ „ „	33.522 zł
„ 1961	„ „ „	121.076 zł
„ 1962	„ „ „	78.907 zł
„ 1963	„ „ „	112.981 zł
„ 1964	„ „ „	126.433 zł
łącznie otrzymano sumę		521.866 zł

Zdawać by się mogło, że wykazane kwoty stanowią poważną pozycję w zakupie księgozbioru, jednakże w przeliczeniu na potrzeby poszczególnych gospodarstw, są one znikome. Przykładowo biorąc: — średnia stawka świadczeń na jedno gospodarstwo w roku 1963 wynosiła w powiecie człuchowskim 77 zł, w drawskim 41 zł, miasteckim 33 zł, słupskim 43 zł, w waleckim 49 zł. Pełne zrozumienie dla potrzeb czytelnictwa w punktach bibliotecznych wykazuje przede wszystkim powiat białogardzki, gdzie średnia na zakup księgozbioru wynosi w roku 1964 zł 1.686. Nie zawsze jednak opory kierowników gospodarstw wynikały z obojętnego stosunku do pracy kulturalno-oświatowej. Brakowało bowiem zasadniczo wyraźnej podstawy prawnej regulującej to poważne zagadnienie. Dopiero Zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa nr 162 z dnia 10.XII.1962 r. określiło wyraźnie organizację oraz sposób prowadzenia i finansowania placówek kulturalno-oświatowych w PGR a tym samym uporządkowało sprawy czytelnictwa a zwłaszcza świadczeń materialnych na te cele.

Księgozbiór zakupiony z funduszy PGR — zgodnie z życzeniami kierownictwa — traktowany jest jako dar dla biblioteki gromadzkiej lub też oddany jest bibliotece w depozyt stanowiąc własność gospodarstwa. Za opracowanie księgozbioru, wymianę i pomoc w prowadzeniu punktu odpowiedzialny jest kierownik biblioteki gromadzkiej.

W roku 1964 z uzyskanej kwoty 126.433 zł zakupiono 7.795 wol., w tym literatury pięknej 5.896 wol. zaś literatury rolnej 1.094 egzemplarzy. Do powiatów, które w 1964 r. przekazały większe kwoty na zakup księgozbioru należą: powiat białogardzki — 32.564 zł, powiat sławieński — 22.000 zł i powiat bytowski — 13.770 zł. W dalszym ciągu minimalną ilość świadczeń wykazuje powiat drawski — 2.000 zł, powiat szczecinecki — 4.000 zł, świdwiński — 2.750 zł i miasteczki 6.100 zł. Do tych ostatnich powiatów należy również zaliczyć powiat słupski, w którym na 81 gospodarstw została przekazana na zakup księgozbioru w 1964 r. zaledwie kwota 7.500 zł. W porównaniu z powiatem białogardzkim, który na 27 gospodarstw otrzymał dotację w wysokości 32.564 zł — suma przyznana przez powiat słupski na ten cel jest znikomą.

Do obowiązków PGR — oprócz przydzielania stałych dotacji na zakup księgozbioru dla własnych punktów w myśl zawartych umów — należy również przydzielanie odpowiedniego pomieszczenia i zabezpieczenia księgozbioru z jednoczesnym wynagradzaniem kierownika punktu.

Na przestrzeni minionych lat, przed poprzednio wspomnianym zarządzeniem Ministra Rolnictwa, stawka wynagrodzenia kierownika punktu bibliotecznego w siedzibie PGR kształtowała się od 100 do 500 zł. Bardzo ważnym obowiązkiem kierownika punktu jest wymiana księgozbioru w bibliotece gromadzkiej. W latach poprzednich była ona niewystarczająca. Od roku 1963 przyjęto zasadę obowiązkowej wymiany co najmniej cztery razy do roku. W 1964 roku wymieniono księgozbiór od czterech do sześciu, a nawet do ośmiu razy. W tymże roku w PGR zostały zorganizowane liczne klubo-kawiarnie i w ich pomieszczeniach znajdują się przede wszystkim punkty biblioteczne, które obecnie uzyskały przez to lepsze warunki do prowadzenia różnorodnych form pracy kulturalno-oświatowej w oparciu o książkę i czasopisma.

W latach 1963-64 liczba odwiedzin punktów bibliotecznych przez pracowników bibliotek gromadzkich i instruktorów bibliotek powiatowych — w stosunku do lat ubiegłych — poważnie wzrosła. Największą ilość odwiedzin wykazuje biblioteka powiatowa w Słupsku i Białogardzie.

Do 1963 r. praca w punktach bibliotecznych ograniczała się w zasadzie do wypożyczania książek. W roku 1964 zaczęto coraz częściej stosować w poszczególnych klubach formy pracy kulturalno-oświatowej, łącząc pracę z książką z innymi formami i z zakresem zajęć działającej na terenie gospodarstwa świetlicy, czy też kłubo-kawiarni. Organizowano więc spotkania autorskie, odczyty i dyskusje nad książką i oglądanym programem telewizyjnym. Przykładem dobrej pracy punktu bibliotecznego i klubu jest działalność kierownika punktu w PGR Nakielno pow. Wałcz — ob. Wojdala, który jest równocześnie kierownikiem klubu.

W poszczególnych powiatach organizowano narady szkoleniowe i seminaria dla kierowników punktów bibliotecznych i kierowników świetlic przy współdziałaniu Związku Młodzieży Wiejskiej i Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych.

W ostatnim okresie do współpracy w szerzeniu czytelnictwa wśród załóg pracowników gospodarstw włączył się czynnie Związek Zawodowy Pracowników Rolnych. Przedstawiciele tego Związku uczestniczą w naradach powiatowych pracowników bibliotek analizując wyniki czytelnictwa i pomagając w organizacji punktów. Taką stałą, na co dzień współpracę należy odnotować w Miastku, Drawsku i Sławnie. Efekty tej współpracy przejawiają się nawet w pomocy materialnej dla punktów w poszczególnych gospodarstwach. Trzeba jednak stwierdzić, że w tym trudnym okresie organizowania bazy czytelnictwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych spotykaliśmy się zawsze z pełnym poparciem organizacji związkowych i partyjnych. Na przestrzeni siedmiu lat w organizacji pracy naszych punktów bibliotecznych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych zmieniło się bardzo wiele na korzyść. Powoli przestajemy być w oczach kierowniczej kadry PGR ubogimi krewnymi, dla których nie zawsze starczyło zarówno miejsca jak i pieniędzy.

Jednak i dziś jeszcze — kiedy wyniki pracy z książką stały się widoczne i na tym odcinku w naszym województwie możemy mówić o poważnych osiągnięciach — wypadki niewłaściwego stosunku do czytelnictwa nie są odosobnione. A oto typowe przykłady: Kierownik PGR w Warszminie pow. Słupsk twierdzi: „na co innego dałbym pieniądze, ale na książki nie!”. Księgowy w Górznie tego samego powiatu jest zdania, że „na ten cel nie ma pieniędzy, a jemu punkt biblioteczny nie jest potrzebny i jeżeli będzie potrzebował książki, to ją sobie kupi i będzie miał własną”.

Niezbýt łaskawym okiem patrzą na konieczność istnienia punktu bibliotecznego w Jasionie i Czarnej Dąbrowce pow. Bytów. W gospodarstwie Osieki pow. Miastko zmieniono cztery razy w ciągu roku kierownika punktu bibliotecznego nie powiadamiając o tym biblioteki, nie biorąc pod uwagę, że księgozbiór punktu stanowi mienie społeczne, za które ponosi się odpowiedzialność. W gospodarstwie w Przytomiu pow. Drawsko nie przyznano ani jednej złotówki na zakup księgozbioru, ani też mimo interwencji biblioteki powiatowej nie znaleziono miejsca na punkt biblioteczny, co więcej nawet nie dano szafki na przechowanie książek. Punkt przejął klub „Ruchu”, lecz książki są umieszczone na otwartym regale, gdyż kierownictwo PGR nie może wygospodarować 300 zł na zakup szafy. W gospodarstwie Biaika, pow. Szczecinek kierownictwo PiMBP interweniowało w sprawie wyegzekwowania od kierownika punktu pobranych książek i niezmiennych w ciągu całego roku. Stwierdzono, że wypożyczanie książek odbywa się bez ewidencji, a poważna część księgozbioru zaginęła. Konsekwencji służbowych w stosunku do podległych sobie pracowników kierownictwo gospodarstwa nie wyciągnęło.

Trzeba stwierdzić, że na szczęście takich przypadków jest coraz mniej. Mamy też przykłady przyznanego i pełnego zrozumienia stosunku u kierowników gospodarstw i rad robotniczych dla potrzeb szerzenia czytelnictwa. Są to ci kierownicy, którzy zrozumieli, że podniesienie wydajności gospodarstw jest poważnie uzależnione od stopnia przyswojenia sobie niezbędnej wiedzy ogólnej i fachowej przez pracowników gospodarstw w szerzeniu której niezastąpioną jest właśnie książka. W Świerczewie pow. Szczecinek kierownictwo gospodarstwa interesuje się księgozbiorem znajdującym się w punkcie, którego kierownik wypożycza książki o tematyce wiejskiej oraz z zakresu mechaniki rolnictwa uczestnikom kursu. Są i takie gospodarstwa, jak Uniechowo, Barnowice, Pózysk i Udorpie w pow. bytowskim, dla których punkt znajdujący się we wsi nie jest już wystarczający i dlatego chcą go mieć w PGR. Również w powiecie słupskim w PGR Domaradz, Kozach, Rogawicy, Grabkowie i Rębowie, współpraca z biblioteką układa się pomyślnie. W powiecie człuchowskim wszystkie gospodarstwa —

celem zabezpieczenia księgozbioru — wyposażyły punkty w szafki biblioteczne. Punkt biblioteczny w gospodarstwie Dębsko w powiecie drawskim obsługuje i zaspokaja potrzeby nie tylko pracowników własnego gospodarstwa, lecz również mieszkańców całej wsi. Mieści się on w świetlicy, a wieś korzysta nie tylko z księgozbioru, lecz również ze wszystkich imprez tam odbywających się, łącznie z codziennym oglądaniem programów telewizyjnych. Duże zainteresowanie w rozwoju czytelnictwa wykazuje kierownictwo PGR w Póborowie, Cetyniu i Połężu w powiecie miasteczkim. W roku 1964 obserwuje się coraz większe zainteresowanie kierownictw gospodarstw czytelnictwem wśród pracowników. Pozytywnym zjawiskiem jest współpraca nawiązana między Powiatową i Miejską Biblioteką Publiczną w Kołobrzegu, a poszczególnymi gospodarstwami w zakresie pracy kulturalno-oświatowej z dziećmi. Kierownik czytelnictwa ob. Kilar z przygotowanym zespołem kukiełkowym odwiedza sąsiednie gospodarstwa. Ten mały teatrzyk kukiełkowy cieszy się na wsi dużą sympatią dzieci. Mali aktorzy z miasta są zadwołeni z odbytej podróży autem i bardzo gościnnego przyjęcia kierownictwa PGR w Rymaniu, a jeszcze bardziej z pięknych ofiarowanych im zdjęć i ciepłych słów zamieszczonych o nich w prasie przez obywatela redaktora.

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały jednak, że mimo intensywnej pracy ze strony bibliotekarzy i coraz właściwszego ustosunkowania się administracji gospodarstw do zagadnień związanych z rozczytaniem załóg, bardzo wiele spraw nie jest jeszcze uporządkowanych.

Umowy opracowane w 1957 r. są już w znacznym stopniu nieaktualne gdyż życie wysuwa coraz to inne problemy. W związku z tym na naradzie poświęconej zagadnieniom czytelnictwa w PGR, odbytej w obecności przedstawicieli Wojewódzkiego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych w grudniu 1964 r., powołano zespół roboczy do opracowania nowego wzoru umowy nakładającej nowe zobowiązania tak na PGR jak i biblioteki. Treść umowy została zaakceptowana przez odnośne czynniki w marcu 1965 r. Umowa ta zostanie dostarczona bibliotekarzom, którzy dopełnią formalności z administracją PGR.

Najtrudniejsze lata są już za nami. Uczestnicy narady odbytej w dniu 27 lutego 1965 r. zorganizowanej przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Wojewódzki Zarząd PGR, Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną i Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Koszalinie, wskazali dalszy etap współdziałania pomiędzy bibliotekami, administracją PGR i Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych. Należałoby jednak w przyszłości pamiętać o tym, że czytelnictwo w PGR, to nie tylko sprawa osobista kierownika gospodarstwa i księgowego, ale całego zespołu i dlatego analiza rozwoju czytelnictwa winna być bodaj raz w roku przedmiotem narad samorządu robotniczego tak, jak i inne ważne problemy gospodarcze.

Doniosłym zagadnieniem w tej działalności jest przygotowanie kierowników punktów do pracy z książką poprzez systematyczne organizowanie seminariów zaznajamiających uczestników z nowościami wydawniczymi i pracami warsztatowymi. Analizując całość omawianego zagadnienia dochodzimy do wniosku, że podniesienie wykształcenia ogólnego i zawodowego pracowników gospodarstw rolnych, było jednym z czynników wzrostu czytelnictwa. Coraz to częściej biblioteki otrzymują konkretne zapotrzebowania na książki o określonych tematach ze strony pracowników dokształcających się zaocznie.

Warto również zwrócić uwagę na prowadzone stałe punkty odczytowe Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, jak też Uniwersytety Powszechne, które przyczyniają się w poważnym stopniu do rozczytania poszczególnych środowisk. Na obecnym etapie nie wystarcza już tylko rola bibliotekarza, ograniczająca się do wypożyczania kompletu książek, jego wymiany i poradnictwa, lecz musi on być jednym z inicjatorów i organizatorów pracy oświatowej w oparciu o książkę. Siedmioletnie doświadczenia oraz poważne zmiany, jakie zostały dokonane w rozwoju życia kulturalno-oświatowego w środowiskach PGR, a zwłaszcza charakteryzujący się dużą ilością rozwój klubo-kawiarni wskazują, że punkt biblioteczny stał się jednym z elementów rozwiniętej pracy kulturalno-oświatowej.

Obok książki i czasopism wkroczyła na wieś w międzyczasie telewizja, która przyczynia się do rozbudzenia i wzrostu zainteresowań, a tym samym skierowuje widza powtórnie do literatury i czasopism.

Trzeba również przyznać, że w minionym okresie siedmiu lat, nastąpiło znaczne podniesienie poziomu wykształcenia pracowników gospodarstw.

Należy również podkreślić konieczność zwrócenia większej uwagi na czytelnictwo prasy klubowej, a zwłaszcza czasopism o charakterze poradniczym a także i o społeczno-politycznym.

Biorąc pod uwagę całokształt siedmioletniej pracy w organizowaniu sieci bibliotecznej i rozwoju czytelnictwa w PGR oraz mając na uwadze konieczność dalszego szerzenia pracy kulturalno-oświatowej w środowiskach wiejskich, należy uznać za celowe następujące postulaty:

- 1) punkt biblioteczny w Państwowym Gospodarstwie Rolnym powinien stanowić jeden z podstawowych elementów pracy kulturalno-oświatowej w klubie, czy świetlicy PGR, organizując szczególnie pomoc dla odczytów, szkoleń społeczno-ideologicznych, zawodowych, czy też dokształcania zaocznego, jak i budzenia zainteresowań współczesną literaturą piękną i popularnonaukową;
- 2) w oparciu o fachowe poradnictwo Powiatowych i Miejskich Bibliotek przystąpić do organizowania stałych kompletów literatury informacyjno-encyklopedycznej, słownikowej i fachowej;
- 3) zabezpieczyć odpowiednio środki na zakup zbiorów bibliotecznych i urządzeń dla punktów przez zawieranie odpowiednich umów pomiędzy Prezydentami Gromadzkich Rad Narodowych, a kierownictwem Państwowych Gospodarstw Rolnych,
- 4) zabezpieczyć w ramach szkolenia związkowego organizowanie systematycznych seminariów i innych form szkolenia;
- 5) zobowiązać kierowników bibliotek gromadzkich do inicjowania i rozwijania pracy oświatowej z książką i czasopiśmem w klubach i świetlicach w PGR oraz do koordynowania pracy punktów bibliotecznych w zakresie szkolenia i dokształcania;
- 6) zobowiązać Związek Zawodowy Pracowników Rolnych do przeprowadzania okresowych analiz czytelnictwa w PGR w oparciu o przedkładane materiały przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną; również samorządy robotnicze w poszczególnych PGR powinny przynajmniej raz do roku przeprowadzać ocenę czytelnictwa w swoim środowisku punktu do rozwoju.

WAŻNIEJSZE ROCZNICE KULTURALNE W 1966 R. (I)

Omawiamy, jak co roku, ważniejsze rocznice kulturalne z I półrocza 1966 r., wśród nich kilka wyznaczonych przez UNESCO. Zestawienie rocznic przypadających w II półroczu zamieścimy w jednym z kolejnych numerów „Poradnika”.

29 stycznia — 100 rocznica urodzin (1866) Romain Rollanda, wybitnego francuskiego powieściopisarza i krytyka sztuki, laureata Nagrody Nobla w 1915 r.; rocznica ogłoszona przez UNESCO.

Romain Rolland rozpoczął karierę zawodową jako wykładowca (1903—12) historii muzyki w paryskiej École Normale Supérieure i w Sorbonie. Interesował się również żywo teatrem, jednakże dwie serie sztuk dramatycznych, które napisał z myślą o podniesieniu poziomu repertuaru teatralnego, nie znalazły szerszego odzewu. Rozgłos przyniosła mu kilkunastotomowa powieść „Jan Krzysztof”, w której przedstawił dzieje życia i twórczości wybitnego artysty muzyka, poruszając przy tym wiele istotnych problemów społecznych, politycznych i obyczajowych, jakie stały przed ludźmi na przełomie XIX/XX w. „Jan Krzysztof” ma wiele cech autobiograficznych, obejmuje również epizody z życia Beethovena. Drugim głośnym cyklem powieściowym stała się „Dusza zaczarowana”. Bohaterką tego utworu jest młoda kobieta walcząca z zacofaniem i obłudą środowiska o swoje prawo do wolnej miłości i macierzyństwa. Wielką i do dziś utrzymującą się popularność zyskał też „Colas Breugnon”, książka ujęta w formę pamiętnika rzemieślnika-artysty rodem z Burgundii. Akcja rozgrywa się w XVII w. Opowieść nasycona humanizmem i humorem, wyraża pełną aprobatę życia, któremu wartość nadaje sam człowiek. — Romain Rolland jest ponadto autorem kilku biografii wybitnych artystów i pisarzy („Beethoven”, „Życie Michała Anioła”, „Życie Tołstoja” i inne). W ostatnich latach opublikowano część korespondencji i dziennik pisarza.

Romain Rolland, który w swojej twórczości występował przeciw zacofaniu, przesądowi społecznemu, klerykalizmowi, był przeciwnikiem wojen, obrońcą wolności, prawa i humanitaryzmu — spotykał się niejednokrotnie z ostrymi atakami wymierzonymi przeciwko wolnomyślicielskim poglądom. **Zmarł w 1944 r.**

Polskie przekłady jego dzieł ukazywały się w okresie międzywojennym stosunkowo szybko po ich francuskim wydaniu, w doskonałych przekładach Franciszka Mirandoli i Leopolda Staffa. Po wojnie wznowiono „Duszę zaczarowaną” i kilkakrotnie „Colas Breugnon”, wydanie „Jana Krzysztofa” (PIW, 1956) poprzedza wstęp Zofii Karczewskiej-Markiewicz, z którego zaczerpnąć można wiadomości o pisarzu i jego dziele. Ostatnimi wydaniem są: „Piotr i Łucja” (PIW, 1961) i „Dziennik z lat wojny 1914—1919” (MON 1965). Omówienie całokształtu twórczości w: G. Lanson, P. Tufferau „Historia literatury francuskiej w zarysie”, s. 606—608 (PWN 1963, wyd. II — 1965).

19 lutego — 15 rocznica śmierci (1951) André Gide’a, francuskiego pisarza, krytyka literackiego i tłumacza, laureata Nagrody Nobla w 1947 r.

André Gide urodził się (22.XI.1869) i mieszkał w Paryżu. Debiutował zbiorami poezji w 1891 r. Początkowo pozostawał pod wpływem symbolistów, szybko jednak stał się niezależny i podjął problematykę moralną i etyczną, która stanowi podstawowy motyw całej jego dalszej twórczości. Gide reprezentował pogląd, iż człowiek ma prawo do swobodnego życia, nie skrepowanego żadnymi rygorami etycznymi czy religijnymi. Potoczna moralność ze wszystkimi jej kompromisami jest tylko obudą. Najbliższym motorem postępowania są zazwyczaj zmysły. „Człowiek powinien — pisać — akceptować całą swoją osobowość, nie usiłując siebie zmienić”. Najpełniejszy wyraz tym teoriom dał pisarz w powieści „Lochy Watykanu”, której główny bohater Lafcadio stał się niemal postacią symboliczną. Popełnia on szereg czynów nieetycznych, aż do zbrodni włącznie, aby zadokumentować swoją całkowitą niezależność.

Dorobek Gide’a jako prozaika obejmuje poematy prozą, opowieści, alegorie, powieści psychologiczne, a także tak zwaną „czystą powieść” — „Falszerze”. Chcąc pokazać charaktery ludzkie w ich wzajemnym oddziaływaniu na siebie, autor rezygnuje tu z wątku fabularnego, stosując własny komentarz i wprowadzając obserwacje osoby trzeciej — postronnego świadka. Dołączony do „Falszerzy” dziennik z okresu powstawania powieści poświęcony jest problemom jej genezy i kompozycji. Osobne miejsce, ze względu na bardzo osobisty charakter, zajmuje pamiętnik z okresu dzieciństwa i młodości, przedstawiony z perspektywy kilkudziesięciu lat: „Jeżeli nie umiera ziarno”. Gide jest również autorem opowieści „Symfonia pastoralna”, znanej u nas z wersji filmowej.

Twórczość Gide’a była swego czasu tematem gorących sporów i ścierania się poglądów, obecne nasze stanowisko trafnie ujmuje Jacek Frühling pisząc („Rocznik Literacki”, PIW 1957) z okazji wznowienia „Lochów Watykanu”, iż dzisiejszy czytelnik pozostaje wewnątrznie obojętny wobec przedstawionych przez pisarza konfliktów, postaw i dramatów, natomiast traktując lekturę Gide’a jako dokument minionych lat odnajdzie w niej z satysfakcją walory wybitnego pióra.

Po wojnie ukazały się: „Falszerze” (Czytelnik, 1955), ze wstępem Juliana Rogozińskiego; „Ciasna brama” (Czytelnik, 1958), „Jeżeli ziarno nie umiera” (Czytelnik, 1962), „Lochy Watykanu” (PIW, 1962). Omówienie twórczości Gide’a u: G. Lanson, P. Tufferau „Historia literatury francuskiej”, s. 658—661 oraz „Wielka Encyklopedia Powszechna” PWN, t. IV, s. 221.

24 lutego — 25 rocznica śmierci (1941) Emila Zegadłowicza, poety, powieściopisarza i dramaturga.

Zegadłowicz (ur. 20.VII.1888 w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim) debiutował w 1908 r. tomem wierszy „Tententy”. W 1922 wspólnie z Edwardem Kozikowskim i Janem Nepomucenem Millerem założył grupę poetycką „Czartak”, której organem było pismo pod tymże tytułem. Poeci „Czartaka” propagowali nawrót do tematyki wiejskiego folkloru, w przeciwieństwie do problemów nowoczesnej techniki i cywilizacji podejmowanych przez wielu współczesnych im poetów. W późniejszym okresie życia zbliżył się do pisarzy lewicy. Zmarł w Sosnowcu 21.II.1941.

Zegadłowicz jest autorem cyklu powieściowego „Żywoć Mikołaja Srebręmpisanego” i „Zmory” oraz powieści „Motory”, w których z rzadko praktykowaną otwartością przedstawił przeżycia i zmiany psychiczne związane z okresem dojrzwania. Powieści te zostały skonfiskowane przez cenzurę ze względów obyczajowych. Większego powodzenia nie zyskały liczne dramaty Zegadłowicza; ostatni z nich — „Domek z kart” napisany w 1940 r. i stanowiący dramat-pamflet o wrześniu 1939 r. był wystawiany po wojnie. W ocenie współczesnej krytyki za najbardziej wartościową uznaje się twórczość poetycką Zegadłowicza, w której jedno z pierwszych miejsc zajmuje cykl nasyconych liryzmem i humorem „Ballad o powsinogach beskidzkich”.

W 1957 r. nakładem PIW wydano „Wiersze zebrane” Zegadłowicza, w tymże roku w krakowskim Wydawnictwie Literackim ukazał się: „Żywoć Mikołaja Srebrępisanego” i w 1965 „Zmory”. Obszerne materiały dotyczące biografii pisarza i wydań jego książek zawiera „Słownik biograficzny pisarzy polskich”, t. III, s. 605—19. (PWN, 1964), ponadto artykuł o Zegadłowiczu w książce Juliana Krzyżanowskiego „W kręgu wielkich realistów” (Wyd. Literackie, Kraków 1962), zaś obserwacje i wspomnienia z długoletniej osobistej znajomości znaleźć można u Edwarda Kozikowskiego „Między prawdą a plotką” (Wyd. Literackie, Kraków 1961).

1 kwietnia — 70 rocznica urodzin (1895) Poli Gojawiczyńskiej, autorki poczytnych powieści społeczno-obyczajowych.

Pola Gojawiczyńska, urodzona i wychowana w Warszawie, po wybuchu I wojny światowej pracowała w szkolnictwie, później w bibliotekarstwie i w samorządzie powiatowym. Pierwsze swoje utwory (do pisania zachęciła ją Gabriela Zapolska) drukowała w pismach literackich i codziennych. W 1933 wydała tom nowel „Dzień powszedni” i powieść „Ziemia Elżbiety”, do której materiały zebrała podczas rocznego pobytu na Śląsku. W swoich najważniejszych powieściach: „Dziewczęta z Nowolipek” (1935) i „Rajska jabłoń” (1937) ze znakomitą znajomością środowiska i wnikliwością psychologiczną przedstawiła losy kilku dziewcząt z warszawskich rodzin robotniczych i drobnomieszczańskich. W 1943 r. Gojawiczyńska została aresztowana i osadzona na Pawiaku. Ówczesne doświadczenia zawarła w powieści „Krata” wydanej w 1945 r., w rok później napisała dla radia reportażową powieść o Warszawie — „Stolica”; w 1957 r. ukazały się szkice wspomnieniowe „Rozmowy z milczeniem”. Gojawiczyńska jest dwukrotną laureatką nagrody literackiej m. Warszawy (w. 1935 i 1949 r.). **Zmarła 29 marca 1963 r.** Wszystkie powieści Gojawiczyńskiej były po wojnie wielokrotnie wznawiane. Życiorys i obszerne bibliografia w „Słowniku pisarzy polskich”, t. I, s. 560—564 (PWN, 1963).

22 kwietnia — 200 rocznica urodzin (1766) Germaine de Staël, pisarki francuskiej, prekursorki romantyzmu w literaturze francuskiej; rocznica ogłoszona przez UNESCO.

Herminia Necker, z pochodzenia Szwajcarka, córka genewskiego bankiera, późniejszego ministra skarbu Ludwika XVI, rozpoczęła działalność w świecie literackim jako żona barona de Staël-Holstein, ambasadora szwedzkiego we Francji. Przed rewolucją francuską 1789 r., podczas jej trwania i za panowania Napoleona Bonaparte otwierała głośny w Paryżu salon literacki i trzykrotnie musiała szukać schronienia w rodzinnej Szwajcarii, zagrożona z powodu swoich licznych kontaktów o charakterze politycznym. **Zmarła w 1817 r.** Do najważniejszych jej utworów należy powieść „Korynna” (1807), w której po raz pierwszy w literaturze francuskiej doszły do głosu idee feministyczne; była to również pierwsza francuska powieść o charakterze międzynarodowym: pani de Staël znając doskonale stosunki zagraniczne przedstawiła w niej obiektywnie typy Francuza, Anglika i Włocha. Cechy autobiograficzne ma powieść „Delfina”, ujęta w formę listów. Pani de Staël ogłosiła również kilka studiów krytycznych; w najważniejszych z nich „O literaturze” i „O Niemczech” wyraziła swoje poglądy na kryteria oceny literackiej i na literaturę niemiecką, formułując przy tym podstawowe cechy romantyzmu. Rozległością horyzontów myślowych i odwagą sądów pani de Staël wywarła znaczny wpływ na swoich współczesnych.

W 1962 r. staraniem Ossolineum wydana została „Korynna” („Biblioteka Narodowa”, seria 2, nr 131), z obszernym komentarzem Janiny Jakubińszyn-Tatarkiewiczowej, zawierającym duży zasób wiadomości o pisarce. Omówienie twórczości i znaczenia pisarstwa G. de Staël u P. Lanson, P. Tufferau „Historia literatury francuskiej”, s. 417—423.

23 kwietnia — 350 rocznica śmierci (1616) Miguela Cervantesa de Seevedra, wielkiego pisarza hiszpańskiego, uważanego za twórcę nowożytnej powieści europejskiej; rocznica ogłoszona przez UNESCO.

W literaturze światowej imię Cervantesa zapisało się na jednym z czołowych miejsc dzięki powieści „Don Kichot z La Manczy”, napisanej w latach 1605—15. Powieść ta, pomyślana początkowo jako parodia fantastycznych romansów rycerskich, przekroczyła w sposób nieoczekiwany pierwotne zamierzenia autora. Dał w niej Cervantes wszechstronną charakterystykę społeczeństwa hiszpańskiego, a co najważniejsze — stworzył typy ludzkie o ponadczasowej wartości. Szlachetny, romantyczny rycerz Don Kichot i jego życiowo rozproszony giermek Sancho Pansa stali się uosobieniem wielu typowych cech człowieka w każdym czasie i pod każdą szerokością geograficzną. Toteż „Don Kichot”, tłumaczony na kilkadziesiąt języ-

ków, wszedł na stałe do arcydzieł literatury światowej. Cervantes jest ponadto autorem romansu pasterskiego „Galatea”, około 20 utworów dramatycznych, z których większość zaginęła, kilku komedii, zbioru pt. „Nowele przykładowe”.

W ostatnim dziesięcioleciu (PIW, 1955 i 1957) wydano u nas dwukrotnie wielkie dzieło Cervantesa pt. „Przemysłny szlachcic Don Kichot z Manczy”, w nowym przekładzie A. i Z. Czernych, z posłowiem zawierającym rys życia pisarza i analizę jego twórczości; dwie nowele Cervantesa ukazały się w tomiku „Licencjat Vidriera” (PIW, 1959). Obszerna nota o Cervantesie w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” PWN, t. II, s. 364.

23 kwietnia — 350 rocznica śmierci (1616 r.) Williama Shakespeare, angielskiego poety i dramaturga, jednego z najwybitniejszych twórców dramatycznej literatury światowej; rocznica ogłoszona przez UNESCO.

Piśmiennictwo dotyczące Szekspira jest bardzo obfite, z dostępniejszych i nowszych źródeł wskazać można książkę Stanisława Helsztyńskiego „Człowiek ze Stratfordu. Opowieść o Szekspirze” (PAX, 1963) oraz — tłumaczone na kilka języków — „Szkice o Szekspirze” Jana Kotta, których nowe rozszerzone wydanie ukazało się pt. „Szekspir współczesny” (PIW, 1965). Bibliografię „Shakespeare w Polsce”, opracowaną przez Wiktora Hahna, z posłowiem Stanisława Helsztyńskiego, wydało w 1958 r. Ossolineum. Wydania poszczególnych utworów Szekspira zaopatrzone są na ogół w noty biograficzne i przypisy. W 1964 r. ukazało się zbiorowe wydanie „Dzieł” Szekspira (PIW).

24 maja — 60 rocznica śmierci (1906) Henryka Ibsena, światowej sławy norweskiego dramaturga i poety.

Ibsen (ur. 1828) rozpoczął od dramatów historycznych opartych na starych legendach skandynawskich, wkrótce jednak zajął się niemal wyłącznie problematyką społeczno-obyczajową. Najgłośniejsze utwory Ibsena to fantazja dramatyczna „Peer Gynt”, dramaty „Dom lalki” (wyd. polskie pt. „Nora”), „Upiory”, „Wróg ludu”, „Dzika kaczka”, „Mistrz Solness”. Pisarz bezkompromisowo atakował w nich mieszczańską moralność, obłudę w życiu społecznym i rodzinnym, kult pieniądza, ukazywał beznadziejną w zakłamanym społeczeństwie sytuację jednostek, podejmujących samotną walkę o prawdę. W Polsce wielka popularność Ibsena datuje się od przełomu XIX/XX w. Po wojnie wydano „Dramaty” Ibsena (PIW, 1958), oraz osobno — w tym samym roku — „Dzika kaczka”. Wiadomości o pisarzu można zacerpnąć z not jakimi opatrzone te wydania oraz z biografii w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” PWN, t. IV, s. 804-05; szkic o Ibsenie w książce Aleksandra Rogalskiego „Profile i preteksty” (PAX, 1958).

25 maja — 125 rocznica urodzin (1841) Elizy Orzeszkowej, czołowej przedstawicielki polskiego pozytywizmu.

Po wojnie nakładem Czytelnika wydano „Dzieła wybrane” Orzeszkowej, uzupełnione krytycznymi wstępami i przypisami; poszczególne powieści są stale wznawiane w różnych wydawnictwach. Poza podręcznikami literatury, encyklopediami i wstępami do poszczególnych wydań, jako źródło wiedzy o osobie pisarki i jej twórczości mogą posłużyć szkice Juliana Krzyżanowskiego w książce „W kręgu wielkich realistów” (Wyd. Literackie, Kraków 1962), Romana Zrębowa w „Spotkaniach z czasem” (Wydawnictwo Łódzkie, 1963) oraz popularnie napisana powieść Gabrieli Pauszer-Klonowskiej „Pani Eliza. Światło znad Niemna” (LSW, 1963).

28 maja — 50 rocznica śmierci (1906) Iwana Franki, ukraińskiego poety, prozaika i publicyisty; rocznica ogłoszona przez UNESCO.

Iwan Franko, jeden z najwybitniejszych pisarzy ukraińskich, piszący po ukraińsku i po polsku, urodził się w 1856 r. w Nahujewicach k. Drohobycza. Uczył się w polskiej szkole, potem studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Jest autorem zbiorów poetyckich, wielu nowel z życia robotników i chłopów galicyjskich („Lasy i pastwiska”, „Swińska konstytucja”), dramatów, krytyk literackich, rozpraw z dziedziny folkloru („Obrzędy weselne ludu ruskiego”). Jako krytyk pisał o Mickiewiczu, o twórczości Sienkiewicza, Prusa, Konopnickiej, Orzeszkowej, z którą prowadził ożywioną korespondencję. W twórczości jego wyraźnie zaznaczył się wpływ ideologii marksistowskiej. Obszerny wybór dzieł Franki wydano w dwutomowych „Utworach wybranych” (Czytelnik, 1955), opatrzonych posłowiem Mariana Jakóbca, informującym o pisarzu i jego twórczości; biografia w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” PWN, t. IV, s. 9.

8 czerwca — 10 rocznica śmierci (1956) Jana Lechońia, poety, czołowego przedstawiciela grupy poetyckiej „Skamander”.

Jan Lechoń (właściwe nazwisko Leszek Serafinowicz), był współzałożycielem i najwybitniejszym obok Juliana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego i Antoniego

Słonimskiego przedstawicielem grupy poetyckiej „Skamander”. W latach 1920—22 redagował czasopismo „Skamander”, w 1926—30 — tygodnik satyryczny „Cyrulik Warszawski”. Jego pozycję poetycką ugruntowały tomy wierszy „Karmazynowy poemat” (1920), nawiązujący do narodowej tradycji historycznej i romantycznej oraz „Srebrne i czarne” — wiersze o treści filozoficzno-refleksyjnej; wydał również parę zbiorów satyrycznych („Rzeczpospolita Babińska” i in.). W latach 1930—39 był radcą ambasady polskiej w Paryżu, po 1940 — w Stanach Zjednoczonych, gdzie w 1956 r. popełnił samobójstwo. Na emigracji wydał zbiorki „Lutnia po Bekwarku”, „Aria z kurantem” oraz „Wiersze zebrane” (1954). W Polsce, jego „Poezje” wydano dwukrotnie (Czytelnik, 1957; PIW 1963), zaopatrzone notą o autorze. Wiadomości o życiu i twórczości poety znaleźć można w „Literaturze współczesnej” opracowanej przez Ryszarda Matuszewskiego (Wyd. PZWS), osobne szkice w książkach: Jerzy Kwiatkowski „Szkice do portretów” (PIW, 1960), Jerzy Zagórski „Szkice z podróży w przestrzeni i w czasie” (Wyd. Literackie, Kraków 1962).

14 czerwca — 30 rocznica śmierci (1936) Gilberta Keitha Chestertona, angielskiego poety, powieściopisarza i eseisty.

W dorobku G. Chestertona, pisarza wyjątkowo wszechstronnego, znajdują się utwory treści religijnej („Święty Franciszek z Asyżu”, „Święty Tomasz z Akwinu”), fantazje powieściowe z założeniem filozoficznym („Człowiek, który był Czwartkiem”), powieści o problematyce społeczno-ustawodawczej („Latająca gospoda”), popularny cykl nowel detektywistycznych („Przygody księdza Browna”), poezje liryczno-refleksyjne, prace krytyczno-literackie. Odznaczał się zmysłem polemicznym, błyskotliwym dowcipem, umiejętnością operowania paradoksem, ironią — pod którymi kryła się poważna problematyka. W licznych artykułach z sympatią pisał o Polsce, gdzie gościł w 1927 r. — Interesującym, ale trudno dostępnym źródłem wiedzy o pisarzu jest monografia Wacława Borowego „Gilbert Keith Chesterton” (Kraków, 1929); obszerne omówienie życia i twórczości pisarza znajdujemy u Romana Dybowskiego w „Sto lat literatury angielskiej”, s. 188—99 (PAX, 1957). Wybitniejsze książki Chestertona ukazały się nakładem wydawnictwa „PAX”, rejestrują je roczniki „Literatury Pięknej” (wyd. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich).

18 czerwca — 30 rocznica śmierci (1936) Maksyma Gorkiego, rosyjskiego powieściopisarza, dramaturga i publicysty, twórcy literatury realizmu socjalistycznego.

Maksym Gorki (właściwie: Aleksiej Maksimowicz Pieszkow), autor słynnej powieści „Matka”, trylogii autobiograficznej „Moje dzieciństwo”, „Pośród ludzi”, „Moje uniwersytety”, dramatów „Na dnie”, „Wrogowie”, „Jegor Bułyczew i inni”, „Wassa Żelaznowa”, był ściśle związany z życiem politycznym i walką rosyjskiego proletariatu. W swoich powieściach i dramatach ukazał najistotniejsze konflikty ówczesnego społeczeństwa rosyjskiego, kryzys kapitalizmu, ostrość walki klasowej, rewolucyjne dążenie do przeobrażenia życia. Gorki uprawiał również publicystykę i krytykę literacką, a także zajmował się teorią literatury. Wysuwane przez niego tezy stały się punktem wyjścia dla literatury realizmu socjalistycznego.

Powieści i dramaty Gorkiego wydawane były po wojnie wielokrotnie. W 1954 r. ukazał się 4-tomowy „Wybór dzieł”, a w 1947—57 (nakładem PIW) 16-tomowe wydanie „Pism” w przekładach wielu wybitnych tłumaczy, ze wstępem Leona Kruczkowskiego. Wiadomości biograficzne o Gorkim w „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej” PWN, t. IV, s. 327—28.

A. B.

ELŻBIETA MORAWIEC

FORMA I MIŁOŚĆ

Rozmowa z Jalu Kurkiem

Jalu Kurek, znakomity poeta i prozaik, urodził się w Krakowie w r. 1904. Studia polonistyczne i romanistyczne odbywał na UJ, aby następnie pogłębić swoją znajomość włoskiej literatury na uniwersytecie w Neapolu, gdzie przebywał na stypendium w latach 1924—1925.

Od r. 1923 pracował w redakcji chadeckiego dziennika „Głos Narodu”, wychodzącego w Krakowie w latach 1923—1931, który awangardowa „Zwrotnica” Peipera nazwała „najczujniejszym literacko dziennikiem polskim”. W „Głosie Narodu” pełnił funkcję stałego recenzenta literackiego, aby następnie przenieść się do redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” — IKC. — Będąc redaktorem technicznym pisma zamieszczał równocześnie na jego łamach swoje felietony.

Debiutował w r. 1925 tomem poezji pt. „Upały”, jeśli nie brać pod uwagę, zamieszczonych w r. 1921 w zakopiańskim piśmie „Pod znakiem Marii”, przekładów łacińskich ód Sarbiewskiego. W latach 1931—1933 — wspólnie z J. Przybosiem i J. Brzękowskim wydaje awangardowe pismo „Linia”, które kontynuując tradycję zapoczątkowaną przez peiperowską „Zwrotnicę” przyczyniło się do popularyzacji nowej poezji i programu poetyckiego awangardy. W r. 1935 zostaje odznaczony Nagrodą Młodych Polskiej Akademii Literatury za powieść „Grypa szaleje w Naprawie”.

Po wybuchu wojny przebywa we Lwowie i uczestniczy w pracach Związku Pisarzy. Począwszy od roku 1941 do 1945, zmuszony do opuszczenia Lwowa, ukrywa się przed gestapo na wschodzie i południu kraju. W r. 1945 wraca do Krakowa. Pracuje w zespole redakcyjnym agencji dziennikarskiej Polpress (późniejszy PAP). W r. 1947 porzucił pracę dziennikarską oddając się całkowicie literaturze.

Wyrazem społecznego zaangażowania pisarza i zaufania społeczeństwa jest fakt, że wchodził w skład prezydium MRN m. Krakowa, decydując o sprawach kulturalnych miasta. Do dziś pozostał czynnym społecznikiem — jego felietony wygłaszane przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia cieszą się dużym uznaniem dzięki pasji, z jaką porusza pisarz drażliwe problemy dnia powszedniego.

Dorobek literacki Jalu Kurka obejmuje 34 pozycje książkowe. Składają się nań poezja, proza i przekłady z włoskiego i hiszpańskiego. Wśród twórczości prozatorskiej znajdujemy takie utwory jak słynna w okresie międzywojennym powieść „Grypa szaleje w Naprawie” — pierwsza — przed Kruczkowskim i Wasilewską — próba nowego, rewolucyjnego spojrzenia na sytuację wsi, powieści „Woda wyżej” i „Młodości śpiewaj”. Z utworów powojennych największą popularnością cieszą się „Janosik” — trzytomowa powieść o legendarnym tatrzańskim zbójniku, „Księga Tatr” — poświęcona tradycjom i obyczajom góralszczyzny, historii gór — i wreszcie książka wspomnień — zrodzona w miłości do matki i miasta — „Mój Kraków” — prawdziwa kopalnia wiadomości o ludziach miasta, jego tradycjach i sztuce.

Wśród poetyckiego dorobku pisarza wymienić trzeba: „Śpiewy o Rzeczpospolitej”, poemat z roku 1933 — „Usta na pomoc”, „Drzewo boleści” oraz powojenne „Zraniony ptak” i „Płomień nad Wisłą”.

Wydał Pan ostatnio w Wydawnictwie Literackim powieść pt. „Uważaj, zmija!” Różni się ona zasadniczo od innych powieści Pana. O ile wcześniejsze utwory reprezentowały nurt, który można by określić jako epicko-dokumentarny (mam na myśli głównie powieści „Grypa szaleje w Naprawie” i „Woda wyżej”), ostatnią powieścią zdaje się Pan wkraczać w psychologizm i introspekcję...

Nie jest to zupełnie ściśle. Już poprzednia moja książka „Zabijcie Barabasa” była zapowiedzią tych zmian. Staralem się w niej ograniczyć akcję, skracając czas jej dziania się do 24 godzin — na rzecz monologu wewnętrznego bohatera — „rzeźni psychologii” — jak to nazywam, choć nie odrzuciłem całkowicie epickich sposobów narracji. Dzięki temu najistotniejsza dla mnie w utworze literackim sprawa — forma stała się bogata i różnorodna.

A więc to nie odwrót od zasad głoszonych w okresie Awangardy, ale ich ciągłe pogłębianie w pogoni za najbardziej doskonałą formą?

Tak — jeśli sformułowanie: najbardziej doskonała — rozumieć będziemy jako najbardziej płodna poznawczo, najwięcej przekazująca wiedzy o człowieku. Dziś już nie wystarczy opowiadanie o rozlicznych przygodach bohatera, na jakie mógł sobie pozwolić w „Janosiku”, trzeba sięgnąć głębiej, do spraw, których nie odbierze literaturze żadna z dziedzin rozwijającej się sztuki ani techniki, film ani telewizja — do ludzkiego wnętrza, do owej „rzeźni psychologii”.

Czy rezultatem tego przeświadczenia o roli introspekcji psychologicznej w powieści jest zastosowana przez Pana forma narracji w 1 osobie — w obu utworach: „Zabijcie Barabasa” i „Uważaj, zmija!”?

I tak i nie. Istotnym moim zamiarem było tak wciągnąć czytelnika w opisywane zdarzenia, aby sam poczuł się ich bohaterem. Myślę, że forma narracji w 1 osobie, jaką wybrałem, najlepiej służy temu celowi.

A jednak ta forma okazała się niewystarczającą. W powieści „Uważaj, zmija!” — zrywa Pan ciągle tok opowiadania w 1 osobie, przerzucając się do narracji odautorskiej. Czy dążył Pan w ten sposób do jakiejś symultanicznej wizji człowieka — widzianego równocześnie od zewnątrz i od wewnątrz, subiektywnie i obiektywnie, zdając sobie sprawę z ograniczonej pojemności treściowej zarówno jednej jak i drugiej konwencji?

Powiedziałem już, że porzucając dawny epicki ton swojej twórczości kierowałem się przede wszystkim dążeniem do jak najpełniejszego ukazania człowieka. Nie znaczy to jednak, abym chciał się ograniczać do samej tylko introspekcji psychologicznej. Po doświadczeniach powieści Prousta jest to rzeczą niemożliwą, zwłaszcza dla pisarza, dla którego — jak dla mnie — świeżość formy a zarazem artystyczna prawda utworu są tak istotne. Toteż nie wyrzekałem się całkowicie elementów opisu zdarzeń właściwego powieści realistycznej — zyskały one tylko nowy sens w nowym kontekście. Weźmy na przykład góry...

... które są stałym motywem Pańskiej twórczości.

Tak — otóż w mojej nowej powieści „Uważaj, zmija!” pełnią one nie tylko rolę sztafazu, w jakim porusza się bohater, ale stanowią zarazem pewną symboliczną kwintesencję filozoficznej postawy życiowej: każdy z nas staje codziennie wobec gór, które musi pokonywać.

Dotyczy to chyba również czytelników, dla których ta powieść nie okaże się być może najłatwiejsza w odbiorze, ale satysfakcja po jej przeczytaniu będzie z pewnością satysfakcją „zdobytej góry”. Jeśli już mowa o szczytach — wydaje się, że ostatnie książki Pana a zwłaszcza tom wspomnień „Mój Kraków” i powieść „Uważaj, zmija!” przyniosły rozczarowanie do literatury, niewiarę w jej moc kreacyjną, jak gdyby po osiągnięciu pewnego najwyższego punktu swojej twórczości zwątpił Pan w sens literatury, nabrał przekonania, że przychodzą młodszy, którzy będą to robić nie tylko inaczej ale i lepiej.

Niezupełnie tak. Moja postawa to niejako spojrzenie z „drugiego brzegu”. Rze-



czywiście w pewnym punkcie twórczości osiąga się ów zenit, którego już potem przekroczyć nie można. Ale jest sprawą doświadczenia wiedzieć, że to naturalna kolej życia. Przeżyłem wraz ze swoim pokoleniem burzę — dziś przeżywają je inni. Dokonaliśmy swojej rewolucji w literaturze, zrobiliśmy, co do nas należało — dziś przekazujemy prowadzenie młodszymi. To naturalny rozwojowy ciąg tradycji i historii.

Gdyby musiał Pan dokonać wyboru, którą spośród swoich książek uznałby Pan za najciekawszą, najbliższą sobie?

„Janosika”. Ta książka jest mi szczególnie bliska, powstała bowiem w wyjątkowych okolicznościach. Pisałem ją podczas wojny, zmuszony do ukrywania się przed Niemcami na Rusi zakarpackiej. Zrodziła się z nostalgii, z tęsknoty za moimi górami. Udało mi się w niej stworzyć po raz pierwszy w literaturze postać słynnego zbójnika jako całkowicie fikcyjną, jako mit wyłącznie literacki. To na pewno moja „książka życia”. Wysoko sobie cenię także powieść „Woda Wyżej” z okresu międzywojennego, która, pozbawiona zupełnie wątku erotycznego, jest czysto dokumentarnym zapisem zdarzeń — przebiegu powodzi i akcji ratowniczej.

A czytelnicy? Czy na podstawie swoich spotkań autorskich zdołał Pan wyrobić sobie przekonanie, która z Pańskich książek cieszy się największą popularnością?

Oczywiście „Księga Tatr”. Piąte jej wydanie ukaże się jeszcze w tym roku w PIW-ie. Właśnie pracuję nad korektą. Chciałbym, aby książka pojawiła się w księgarniach przed Gwiazdką. O popularności tej książki niech zaświadczy zdarzenie, jakie opowiadał mi jeden ze znajomych polonistów. Bawiąc z wycieczką młodzieży w Tatrach indagował pewnego górala o historię Tatr, obyczaj górali itp. Zapytany odpowiedział: „Co ja wam będę mówił. Wszystko to jest opisane jak w Biblii w jednej książce — „Księga Tatr” się nazywa, Kurek ją napisał.”

Tatry — miłość do nich to pierwotna fascynacja twórczości Pana...

To miłość do matki zrodziła we mnie miłość gór, z których ona pochodziła, stała się pierwszym zacznym mojego pisarstwa.

A zatem źródłem twórczości Pana jest miłość, pierwiastek emocjonalny?

Tak — myślę, że moje książki przepojone są tym sentymentalizmem, który tak silnie odczuwam przy odbiorze dzieł innych pisarzy.

Czy w związku z tym, co powiedział Pan przed chwilą, ma Pan swój utwór wybrany, pisarza wybranego spośród innych?

Jest wiele takich książek. Zresztą sprawa ich czytania to dla mnie dramat. Po przeczytaniu książki, która mnie „bierze”, którą podziwiam — wpadam w przygnębienie, tracę ochotę do pisania. Po co? Jeżeli ktoś inny tak doskonale potrafi wyrażać ludzkie uczucia, to znaczy, że na próżno tracę czas. Tak było ze mną po przeczytaniu „Światłości w sierpniu” Faulknera. To wspaniały stylista, a przy tym co za głębia! Dlatego boję się czytania książek, o których wiem, że mogłyby mnie porwać.

Nie przeszkadza to chyba Pańskim planom twórczym. Jakle są zamierzenia Pana w dziedzinie prozy?

Powieść „Uważaj, źmija!”, o której tak dużo mówiliśmy, jest pierwszym ogniwem w planowanej tetralogii — studium zazdrości. Na drugą tetralogię — studium starości — złożą się z dotychczas wydanych dwie książki: „Kantata profesora Wróbla” i „Zabijcie Barabasza”. Kolejne przygotowywane tomy nosić będą tytuły „Ból” i „Koń”.

A poezja? Zgodnie z tym, co napisał Pan w „Moim Krakowie” czuje się Pan przede wszystkim poetą?

Tak jest w istocie. Jeśli porzuciłem poezję dla prozy to dlatego, że krąg jej

społecznego oddziaływania jest znacznie szerszy, a we mnie zawsze tkwiła tęsknota do szerokiego porozumienia społecznego. Poezji jednak nie zarzuciłem. W bieżącym roku ukaże się w PIW-ie zbiór moich wierszy pt. „Gardło”, inny — „Eksplodują ogrody” — opublikuje Wydawnictwo Literackie w Krakowie. Ponadto Czytelnik przygotowuje zbiorowe wydanie moich poezji.

Czy jako klasyk awangardy doczekał się Pan także zagranicznych publikacji?

Tak — w ostatnio wydanej w Paryżu antologii polskiej poezji Jeleńskiego znalazły się również moje utwory.

Zasługi Pana na polu wprowadzenia poezji włoskiego futuryzmu do Polski były niewątpliwie pionierskie. Czy zainteresowanie włoską poezją datuje się u Pana właśnie od epoki futuryzmu?

Tak — zainteresowania te pogłębiły moje osobiste kontakty z Marinettim w czasie studiów we Włoszech.

Co przygotowuje Pan w dziedzinie przekładu z języka włoskiego?

Moim niezrealizowanym, niestety, dotychczas marzeniem jest wydanie antologii futuryzmu włoskiego, znanego w Polsce jedynie z czasopism, którą mam przygotowaną od lat dwudziestu. Sprawa ta decyduje się w PIW-ie od kilku lat — jak dotąd bez rezultatów.

Jak Pan ocenia wpływ futuryzmu włoskiego na poezję polskiej awangardy?

Trudno tu mówić o jakimkolwiek wpływie. Nasz słowiański temperament zupełnie innymi rządzi się prawami niż temperament rodaków Marinettiego. Stamtąd przyszedł jedynie gest, obrazoburczy, śmiały, pierwsze wyważenie bram tradycji. Zresztą poezja futuryzmu włoskiego jako taka jest właściwie tylko takim gestem. Pokolenie awangardy — jeśli w ogóle ulegało wpływom — to przede wszystkim rosyjskim i francuskim.

Na koncie przekładów Pana z literatur romańskich widnieją utwory nie tylko futurystów, ale także nowoczesny — drugi po Faleńskim — przekład Petrarcki, a w dziedzinie przekładów z hiszpańskiego — poezja Nerudy, Albertiego i Gęrci Lorci. Czy w Pańskich planach widnieją obecnie jakieś nowe przekłady?

Nie — pragnę wypowiadać się przede wszystkim własną twórczością. Uważam, że czas przekładów jeszcze dla mnie nie nadszedł, zbyt wiele chciałbym jeszcze sam powiedzieć.

W swojej niesłychanie bujnej działalności w okresie dwudziestolecia międzywojennego interesował się Pan żywo zagadnieniami filmu. Film Pana — *Obliczenia Rytmiczne (OR)* — śmiało można postawić w rzędzie eksperymentalnych filmów francuskiej awangardy z tej epoki. Jakie są jego losy?

Kopia filmu spłonęła w czasie wojny. W Centralnym Archiwum Filmowym w Warszawie znajduje się jej negatywy.

Czy dzisiaj, w dobie filmu autorskiego, nie chciałby Pan ponownie spróbować swoich sił w tej dziedzinie? Wydaje mi się, że spośród książek Pana zwłaszcza powieść „Grypa szaleje w Naprawie” wyróżnia się tym, co nazywamy filmową techniką opisu.

Zwracała na to uwagę już krytyka międzywojenna — m.in. Karol Irzykowski. Ale jakoś nigdy nie przyszła mi do głowy ekranizacja tego utworu. Zresztą filmem zajmowałem się głównie od strony teoretyczno-krytycznej.

Ma Pan w swoim dorobku ponad 500 rozpraw teoretycznych i krytycznych o filmie, rozproszonych w czasopismach. To imponująca liczba i praca, zważywszy, że wykonana w okresie, kiedy film był jeszcze kopciuszkem sztuk. I na tym polu jest Pan, obok Irzykowskiego, pionierem. Czy nikt nie pokusił się dotychczas o książkowe wydanie tych publikacji?

Być może, że taka publikacja dojdzie do skutku. Przy WSP w Krakowie ma powstać studium teorii i historii filmu. Wydanie tomu moich studiów wiąże się

ściśle z tą sprawą. Książka, opatrzona przedmową, ukazałaby się nakładem Wydawnictw Artystycznych i Filmowych.

Chciałabym zadać Panu jeszcze jedno pytanie — czy to sentyment do Krakowa sprawił, że nie opuścił go Pan, czy nigdy nie zamierzał Pan przenieść się do stolicy?

Nigdy. Z tym miastem związany jestem emocjonalnie, tu żyła moja matka. Miłość do niej przeniosłem na miasto. Nie przenoszę się do Warszawy — wracam do miejsca, skąd przyszła matka — do Naprawy. Mój dom stanie na fundamentach tego domu, w którym ona się urodziła.

Tematyczne zestawienia książek

JULIAN GAŁCZYŃSKI
Szczecin

REWOLUCJA 1905—1907 R.

w literaturze popularnonaukowej

Opracowania

BUSZKO JÓZEF, DOBROWOLSKI HENRYK. *Udział Galicji w rewolucji 1905—1907*. Kraków 1957 Wydawn. Literackie s. 169, 3 nlb, tabl. 2, ilustr., portr., bibliogr.

Autorzy w sposób przystępny i nieschematyczny dokonują oceny sytuacji gospodarczej i politycznej Galicji, eksponując zmiany zachodzące w polityce wszystkich partii, jako wynik wpływu rewolucji w Królestwie. Szczegółowo przedstawiona została taktyka PPSD i PSL, w mniejszym stopniu taktyka partii reakcyjnych. Na tle radykalizacji mas pracujących i inteligencji uwidacznia się elastyczna polityka Wiednia. Szczególnie cenne jest unikanie zbyt pośpiesznych uogólnień i apriorycznego szufladkowania faktów. Liczne zdjęcia i podobizny afiszów socjalistycznych zbliżają czytelnika do odległych już wydarzeń. Łatwy styl pozwala na polecenie książki czytelnikom średnio przygotowanym.

DANISZEWSKI TADEUSZ. *Z dziejów rewolucji 1905—1907 roku na ziemiach polskich*. Szkic popularnonaukowy. Warszawa 1955 Państw. Wydawn. Nauk. s. 138, 2 nlb.

Zwięzły zarys historii rewolucji w Królestwie i jej wpływu na postawę mas ludowych w zaborze austriackim i pruskim. Znany historyk rewolucji 1905 r. przeznaczył tę pracę dla szerokiego kręgu czytelników.

KALABIŃSKI STANISŁAW. *Antynarodowa polityka endecji w rewolucji 1905—1907*. Warszawa 1955 Państw. Wydawn. Nauk. s. 479, tabl. 40. Polska Akademia Nauk. Instytut Historii.

Obszerna monografia przedstawiająca wysiłek endecji w kierunku zahamowania radykalizacji mas. W oparciu o bogaty materiał źródłowy przynosi ona mało znane fakty ścisłej współpracy narodowej demokracji z caratem. Czytelnika zainteresują niewątpliwie metody stosowane przez endecję w jej podstępnej walce z SDKPiL, jak również renegacka taktyka endeckich parlamentarzystów w carskiej dumie.

Praca przeznaczona dla wyrobionych czytelników.

KALABIŃSKI STANISŁAW, TYCH JÓZEF. *Chłopi polscy w rewolucji 1905 roku*. Warszawa 1907 „Wiedza Powszechna” s. 67, 4 nlb., ilustr. Biblioteczka Wiedzy Powszechnej. Seria: Nauki Społeczne.

Przeznaczona dla czytelnika masowego praca popularyzatorska oparta na rzetelnej znajomości dokumentów, obrazuje narastanie wrzenia rewolucyjnego na wsi w Królestwie, spowodowanego podwójnym uciskiem: społecznym i narodowym.

W ciekawy sposób przedstawiona jest walka chłopska o ziemię i szkołę polską, rola SDKPiL i PPS ujawniająca się szczególnie

w strajkach robotników rolnych, starciach chłopów z żandarmerią i wojskiem carskim.

KORMANOWA ŻANNA. **Kwestia narodowa w rewolucji 1905—1907 r.** Warszawa 1958 „Wiedza Powszechna” s. 95, 5 nlb., ilustr., portr., bibliogr. Biblioteczka Wiedzy⁶ Powszechnej. Seria: Nauki Społeczne.

Zręcznie opracowane problemy aspektu narodowego w rewolucji 1905 r. na ziemiach polskich. Pracę cechuje świeże spojrzenie na rolę zagadnień narodowych w taktyce SDKPiL i PPS. Szeroko omówiona rusyfikatorska rola administracji carskiej i formy walki mas o swobody narodowe: strajk szkolny, strajki powszechne, terror indywidualny, żądanie wprowadzenia języka polskiego do szkół, urzędów i sądownictwa. Wiele miejsca poświęca autorka wpływowi rewolucji na ruch narodowy społeczeństwa polskiego w zaborach: austriackim i pruskim.

KORZEC PAWEŁ. **Walki rewolucyjne w Łodzi i okręgu łódzkim w latach 1905—1907.** Warszawa 1956 Państw. Wydawn. Nauk. s. 313, 3 nlb., portr., mapa 1, bibliogr.

Przeznaczona dla odczytanych czytelników monografia walk rewolucyjnych w Łodzi i okręgu. Szeroko potraktowane (może nawet zbyt obszernie) tło narastania kryzysu rewolucyjnego, polityka rusyfikacji, stosunki społeczne. Umiejętnie przedstawiona agitacja socjalistyczna wśród żołnierzy garnizonu łódzkiego oraz rozbijacka polityka endecji. Autor daje pogłębioną politykę taktyki rewolucyjnych walk na barykadach Łodzi, jak i taktyki politycznego działania SDKPiL oraz PPS.

KOZŁOWSKI ALEKSANDER), MOŚCICKI H(ENRYK). **Rewolucja 1905 roku w Królestwie Polskim.** Warszawa 1955 „Wiedza Powszechna” s. 78, 2 nlb., ilustr., portr., bibliogr. Mała Biblioteczka Tow. Wiedzy Powszechnej. Ser. Historyczna.

Popularne opracowanie rewolucji 1905 r. w Kongresówce. Autorzy naświetlają wzajemne powiązania polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, jak również zasadnicze różnice polityki dwóch wielkich partii socjalistycznych Królestwa. Rozpatrują również znaczenie udziału chłopstwa w rewolucji oraz „błędy luksemburgizmu” w taktyce SDKPiL oraz „terroru indywidualnego” PPS-Frakcji Rewolucyjnej.

Próchnik Adam. **Pisma. Studia z dziejów polskiego ruchu robotniczego.** Wybór: Krzysztof Dunin-Wąsowicz. Warszawa 1958 „Książka i Wiedza” s. 572; s. 343—557: Z dziejów rewolucji 1905—1907 r. w Królestwie Polskim.

Pionierskie prace znanego historyka PPS. Na uwagę zasługuje rozdział czwarty poświęcony rewolucji 1905 r. Ciekawe są szczególnie monografie akcji bojowców PPS na pociąg włożący pieniądze skarbowe pod Rogowem, opracowanie akcji zamachowej na warszawskiego generała-gubernatora Skąłona zawziętego rusyfikatora. Warto poznać sę

poglądy autora na terror indywidualny stosowany przez PPS i „ekonomizm” SDKPiL. Mimo naukowego charakteru prace pisane w formie przystępnej.

Rewolucja 1905—1907 roku na ziemiach polskich. Materiały i studia. Kom. red.: Tadeusz Daniszewski, Żanna Kormanowa, Bronisław Krauze, udział w oprac. wzięli Aleksander Kozłowski. Warszawa 1955 „Książka i Wiedza” s. 644, 4 nlb., bibliogr. Instytut Nauk Społecznych przy KC PZPR.

Zawiera m. in.: Poterański Waclaw: „SDKPiL w rewolucji 1905—1907”. — Bogdanowicz Anna: „Ruchy chłopskie w rewolucji 1905—1907”. — Kochański Aleksander: „O narodowym aspekcie rewolucji 1905—1907 r. w Królestwie Polskim”. — Klonowski Stefan: „Kilka uwag o literaturze polskiej 1905 r.”

Zbiór studiów poświęconych różnym aspektom rewolucji 1905 r. Podstawowym mankamentem pracy jest brak opracowań roli PPS w tych wydarzeniach. Praca adresowana do wyrobionych czytelników.

Zróżdła

KORZEC PAWEŁ. **Rewolucja 1905—1907 na ziemiach polskich.** Warszawa 1958 Państw. Zakł. Wydawn. Szkoln. s. 48. Teksty Źródłowe do Nauki Historii w Szkole, nr 46.

Publikacja zawiera niezwykle ciekawe materiały, raporty policji carskiej, sprawozdania czynowników, depeze fabrykantów, odezwy i artykuły z prasy. Wszystko to pozwala na niemal bezpośrednio zetknięcie się z nastrojami panującymi tak w społeczeństwie polskim, jak i wśród rosyjskiej administracji.

KOZŁOWSKI ALEKSANDER, MOŚCICKI HENRYK. **Warszawa 1905.** Przy oprac. współdziałał Janusz Durko. Zdjęcia: Maria Kietlińska i Jan Styczyński. Warszawa 1956. „Sztuka” s. 8, 1 nlb., tabl. 18 w tym portr., map 6, planów 5.

Album zawierający liczne zdjęcia starej Warszawy z okresu rewolucji, typy warszawskich robotników, carskich stójkowych, pochodów i demonstracji, szarż kozackich sotni na demonstrujących, uczestników czarnosecznych pogromów, fotokopie afiszy socjalistycznych i ukazów carskich. Stanowi świetną pomoc ilustracyjną do lekcji bibliotecznych i wystawek.

LUKSEMBURG RÓŻA. **Wybór pism. T. 1. Cz. 1: 1893—1904. Cz. 2: 1904—1907.** Warszawa 1959 „Książka i Wiedza” s. LVIII, 619, 1 nlb., tabl. 1, portr. 3. Zakład Historii Partii KC PZPR.

Wybór ciekawych artykułów zamieszczanych w czasopismach socjaldemokracji: „Czerwony Sztandar”, „Neue Zeit”, „Iskry” jak i publikowanych jako broszury. Ogniskują się w nich najważniejsze problemy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Niektóre z nich zachowały do dzisiaj swoją aktualność. Choć niektórym ar-

tykułom można zarzucić brak należytego obiektywizmu (na przykład w ocenie zagadnień narodowych w polityce PPS) to jednak żarliwa pasja rewolucyjna przekonani autorki, jej bezkompromisowość, oddanie sprawie rewolucji budzą w czytelniku szacunek. Praca godna polecenia szerokim kręgom czytelników.

Wspomnienia

BABOL FELKS, MILLER TADEUSZ. **Łódzkie barykady.** Wspomnienia uczestników rewolucji 1905—1907. Łódź 1959. Komitet Łódz. i Wojew. Rada Zw Zawod. s. 133, 2 nlb., ilustr., portr.

Revolucja widziana oczami jej uczestników — szarych ludzi, bojowców z walk na barykadach Łodzi. Barwne wspomnienia zasługują na uwagę zwłaszcza młodzieży. Publikacja wiernie oddaje klimat wrzenia rewolucyjnego, pędu mas ku wolności. Przeznaczona dla szerokich kręgów czytelników.

BOBIŃSKA HELENA. **Pamiętnik tamtych lat.** Cz. 1. Warszawa 1963 Państw. Instytut. Wydawn. s. 266; s. 5—62: Dom pod numerem 56. Gdzie smętne surmy grają.

Wspomnienia wybitnej działaczki polskiego ruchu robotniczego. Obejmują lata 1903—1908. Dwa pierwsze rozdziały poświęcone są wspomnieniom z okresu rewolucji 1905. Świetnie oddają nastroje inteligencji i rewolucyjnie nastrojonej młodzieży gimnazjalnej

i akademickiej. Na kartach wspomnień spotykamy wybitnych działaczy rewolucji oddane w sposób bezpretensjonalny. Sposób pisania łatwo czytelny.

DĄBSKI JAKUB. **Pół wieku wspomnień.** Katowice 1960 „Śląsk” s. 166, 2 nlb., portr.

Prosta relacja robotnika zagłębiowskiego o rewolucji 1905 r. pozwala na prześledzenie stopniowej ewolucji robotnika od udziału w akcji Organizacji Bojowej PPS do prac w PPR. Większość rozdziałów poświęcona jest wydarzeniom rewolucji (1905—1907) w Zagłębiu Dąbrowskim, strajkom, agitacji wśród poborowych, pracy „w technice” partyjnej. Wspomnienia zasługują na upowszechnienie wśród niewyroblonych nawet czytelników.

KOZŁOWSKI ALEKSANDER. **Z rewolucyjnych dni.** Wspomnienia z lat 1904—1907. Zebr. i oprac. ... Warszawa 1963 Państw. Zakł. Wydawn. Szkoln. s. 311, 1 nlb., ilustr.

Przeznaczona dla młodzieży szkół średnich książka zawierająca niezwykle barwnie przedstawione wspomnienia wybitnych przywódców, szeregowych uczestników walk rewolucyjnych i odważnych bojowców biorących udział w zamachach na powszechnie znienawidzonych carskich urzędników. Krwawe walki uliczne, burzliwe manifestacje, masowe pochody, strajk szkolny, nastroje ulicy warszawskiej. Sposób narracji niemal sensacyjny wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie młodzieży.

IZABELLA NIECZ-STACHELSKA

NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Przegląd miesięczny

W nienazwanym cyklu książeczek składających się z 6-ciu grubych, lakierowanych kart, w których na każdej stronie znajdujemy jeden duży kolorowy obrazek i zazwyczaj jedną zwrotkę wiersza, ukazały się dwie nowe pozycje: DANUTY GELLNEROWEJ *Gdzie jesteś, misiu?* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 10.—), MIECZYŚŁAWY BUCZKOWNY *Czarnuszek w ogrodzie* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 10.—). Cykl w zasadzie przeznaczony jest dla dzieci w wieku przedszkolnym, do czytania głośnego z pokazywaniem obrazków, może być jednak także wykorzystywany przez dzieci zaczynające samodzielnie lekturę. Książeczka „Gdzie jesteś, misiu?” służyć ma wyrabianiu spostrzegawczości dzieci. Miś chowa się swej pani, małej Agatce, a czytelnicy mają go szukać na obrazkach, ukrytego wśród namalowanych osób i rzeczy. Obrazki H. Czajowskiej są ładne, a wierszyki wdzięczne i bardzo łatwe.

Treść książeczki „Czarnuszek w ogrodzie” to opisane wierszem figle kotka w ogródku i na podwórku. Wiersz trochę „kuleje”, rymuje się na coraz innej zasadzie, czasem nawet jak sonet, przy czym rymy są mało pomysłowe a rytm nierówny. Obrazki K. Witkowskiej są duże, kolorowe, ale jakieś niezbyt miłe, kotek przeważnie brzydki, w dodatku nazywa się Czarnuszek, a na obrazkach jest pręgowany jak zebra. W sumie — książeczka mniej udana niż inne z tego cyklu. Obie zaliczyć można do działu N, poziom I.

Pik z łatką na uchu **MARII ROSIŃSKIEJ** (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 7.—) to napisana prozą, dla najmłodszych dzieci, bardzo dobra, łatwa książeczka o pluszowym piesku małego Wojtusia i o ich „przygodach” i zabawach. Ilustracje Marii Łuszczkiewicz-Jastrzębskiej, czarno-białe i kolorowe, dobre. Poziom I, dział N.

Książka JANA SZTAUDYNGERA *Narodzony obłoczek* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 18.—) zawiera 30 uroczych, często lirycznych, melodyjnych, na ogół łatwych wierszyków i 6 dowcipnych fraszek. Ilustracje Janiny Krzemińskiej umyślnie prymitywne, kompozycje malarsko-wycinankowe, bardzo ładne. Zbiorek spodoba się najmłodszym czytelnikom, poziom I, dział N.

Treść książeczki *Chatka bajek ELŻBIETY OSTROWSKIEJ* (W-wa 1965 „Ruch”, zł 8.—) to wyrażona wierszem historyjka o dzieciach, przebiegających się za postacie z popularnych bajek. Czytelnicy mają odgadnąć jakie to bajki, a swe domysły mogą sprawdzić w zamieszczonym przy końcu książeczki rozwiązaniu. Właściwą odpowiedź (już w trakcie czytania) ułatwiają ilustracje. Wierszyk łatwy, ilustracje Ireny Janczewskiej kolorowe i ładne, szkoda natomiast, że druk bardzo mały i często umieszczony na kolorowym tle ilustracji, mało czytelny dla niewprawnego czytelnika, jakim jest dziecko najmłodsze. Poziom I, dział N.

Mamy już w księgozbiorach dziecięcych 6 książek, łatwiejszych i trudniejszych, na temat przepisów ruchu drogowego, w tym 3 zbeletryzowane, ale *Pies z ulicy Bałamutów WANDY CHOTOMSKIEJ* i *WACŁAWA BISKO* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 3.—), też na ten temat, to książka najłatwiejsza, odpowiednia dla pierwszoklasistów, a zrozumiała nawet dla przedszkolaków (oczywiście przy głośnym czytaniu). Treść książki to opisane wierszem perypetie psa, który nie znał przepisów drogowych, i który je poznał podczas pewnego spaceru po mieście. Wiersz jest bardzo łatwy, a przy tym zręczny, dowcipny i komunikatywny. Te same zalety można przyznać kolorowym i czarno-białym, zabawnym ilustracjom Jerzego Flisaka. Książkę warto kupić do bibliotek, mimo że wydana jest w formie „poczytawkowej”, w miękkiej okładce, na kiepskim papierze. Szkoda że takiej świetnej pracy nie wydano staranniej, np. w cyklu „Moje książeczki”! Poziom I, dział N.

Książka *STANISŁAWA WYGODZKIEGO* *Rzeki i księżyc* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 10.—) zawiera jeden długi wiersz o płynących rzekach i niesionych przez nie statkach, o tym co rośnie na brzegach i co się dzieje na mostach, o lodzie skuwającym rzeki zimą, o jego pękaniu na wiosnę. Wygodzki zniża się, jak może, do dzieci, usiłuje pisać wierszyk dla nich, ale skutek tych usiłowań jest taki, że miejscami jest to istotnie wierszyk dla dzieci, a miejscami poezja dla dorosłych, piękna ale trudna. Nie wiadomo komu dać taką książkę do czytania i w jakim dziale księgozbioru ustawić. W każdym razie forma graficzna książki adresowana jest wyraźnie dla najmłodszych i to chyba musi przesądzić sprawę, skoro tekst trudno do czegoś wyraźnie zaszerego-

wać. Najmłodszy połowy co prawda nie zrozumieją, ale podobno nie jest to takie konieczne, wystarczy poddać się nastrojowi, jak twierdzą niektórzy twórcy. Zabawnie postąpiło wydawnictwo, wyjaśniając jedyne „trudne słowo” w przypisie u dołu strony, a mianowicie — okaryna. A skąd małe dziecko ma wiedzieć np. co to jest glob? Druk książki — zbyt drobny, a w dodatku umieszczony często na tle kolorowych ilustracji. Ilustracje te, pędzla Ewy Salamon, są piękne w barwach, bardzo nowoczesne, ale mimo to dość czytelne. Poziom I lub II, dział N lub O.

Bajkę o Kopciuszku wziął na swój warsztat *JAN BRZECHWA*. Znany motyw bajki przedstawił w książce pt. *Kopciuszek* (W-wa 1965 „Czytelnik”, zł 20.—) w formie monologów i dialogów bohaterów oraz monologów narratora, można więc książkę wykorzystać jako inscenizację, tym bardziej że do piosenek podano nuty. Można, ale nie bardzo warto, bo tekst jest dosyć marny. Brzechwa z wróżki obdarowującej Kopciuszka uczynił dobrą sąsiadkę, która poucza że „wróżek nie bywa”. Zabiegiem tym odarł historyjkę z baśniowego uroku, a zarazem sprawił, że czytelnik bierze ją bardziej serio, w związku z czym przykre wrażenie sprawia licytacja urody panien, pretendujących do ręki królewicza podczas balu w pałacu. Zupełnie jak jakaś scena handlu żywym towarem, ani słowa o walorach charakteru Kopciuszka, a jedynie oceny w rodzaju: „co za uroda! Jakie ma ręce, szyję...”, „przyjrzyjcie się jej włosom i oczom!” itp. Na matrymonialne propozycje królewicza Kopciuszek odpowiada: „Królewiczu, to szczęście i zaszczyt. Każda panna się na to połańczy” — chociaż autor wcale nie powiedział czy królewicz miał jakieś walory osobiste, chociażby też tę urodę, raczej „łańczy” się będą na koronę. Wiersz tym razem nie bardzo się autorowi udał, brzmi po „częstochowsku”, np.:

„ — Królewiczu, to tylko złudzenie!

— Nie złudzenie, lecz olśnienie!

Już mych uczuć nie odmienię”

Szata graficzna książki jest bardzo bogata. bajecznie kolorowych ilustracji Danuty Imielskiej-Gebethner jest chyba więcej niż tekstu. Z tego względu można traktować książkę jak pozycję do oglądania dla najmłodszych. Poziom I lub II, dział... N? B? O?

Książka *FRIEDRICHA FELDA* *Niewidzialna orkiestra* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 11.—) przełożona została z niemieckiego. Jest to opowiadanie fantastyczno-realistyczne, obfitujące w dowcipy w niemieckim guście. Pewna bardzo gruba panna, Tamara Fijoł, zapragnęła zostać tancerką, leciutką i zwinną. Ponieważ tańczyła brzydko, a była zarozumiała, więc niepowodzenia swe przypisywała orkiestrze przygrywiającej do tańca.

Oburzona, poleciła swemu ojcu — czarownikowi, uczynić wszystkich członków orkiestry, za karę, niewidzialnymi. Niewidzialna orkiestra siała popłoch w całym mieście: w restauracji, w hotelu, na stacji benzynowej itp. Wreszcie, przy pomocy fortelu, udało się orkiestrze pozbyć czaru. W toku całej tej opowieści odbywają się bezustanne kłpiny z grubej Tamary, przezywanie i kalambusy na temat grubasów. Być może — autor nie pragnął wyśmiewać się z tuszy swej bohaterki, lecz z jej zarozumiałości i braku samokrytycyzmu, ale dzieci zapewne podchwycą złośliwości bez względu na intencje. Książka jest więc niezbyt pedagogiczna i zakupienie jej do bibliotek usprawiedliwić można wyłącznie tym że cierpimy na ustawiczny brak lektury z żywą akcją pisanej prozą, dostępnej dla dzieci w wieku 9—10 lat, których nie sposób „karmić” wyłącznie zbiorami wierszyków, a dla których łatwe pozycje przygodowe, historyczne czy obyczajowe ukazują się niezmiernie rzadko. Ilustracje czarno-białe Mirosława Pokory są zabawne, karykaturalne. Poziom II, dział O.

Książkę ZOFII PROKOFIEWEJ *Zadziwiająca przygoda chłopca bez cienia i cienia bez chłopca* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 7.—) przełożono z rosyjskiego. Jest to współczesna radziecka powieść realistyczno-fantastyczna z życia dzieci. Bohater książki, Witia Wietkin, uczeń szkoły podstawowej, obraził swój cień, który zbuntował się i porzucił chłopca. Wśród perypetii, które z tego powodu nastąpiły, chłopiec przekonał się, że cień jest konieczny i że bez niego może bardzo być źle. W przygodzie Witii brały żywy udział cienie dzikich zwierząt z ZOO. Przy końcu Witia oczywiście pogodził się ze swym cieniem. Opowiadanie ilustrowane jest czarno-białymi rysunkami, napisane jest żywo, ma dobre tempo, sporo elementów humoru i wartości wychowawcze (co zresztą cechuje zazwyczaj dziełce książki radzieckie). Spodoba się dzieciom w wieku 9—11 lat, poziom II, dział O.

B. ŘIHA to autor (autorka?) książki *Samolot Jastrzab* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 7.—), przełożonej na język polski z czeskiego. Jest to łatwa i dość interesująca, współczesna czeska powieść dla dzieci w wieku około 10—12 lat, napisana z humorem i lekko. Bohaterami książki są dwaj ośmiolletni chłopcy i 11-letnia dziewczynka. Dzieci mieszkają na wsi, w pobliżu fabryki samolotów i jej małego lotniska z hangarem, w którym stały prototypy samolotów, wypróbowywanych przez lotnika-oblatywacza. Częste wyprawy dzieci na lotnisko doprowadziły kiedyś do radosnego wydarzenia: otóż lotnik wziął pewnego razu na lot z sobą małego Wojtkę i pokazał mu jak się pilotuje. Samolot Jastrzab, który służył do tej przejażdżki, był najnowszym modelem małego samolociku, startującego prawie

pionowo, mogącego lądować na każdym skrawku gruntu i niezwykle łatwego w obsłudze. Chłopak, zachwycony lotem i rozumiejący doskonale wskazówki lotnika, uznał że potrafiłby już latać sam. Gdy podczas następnej wyprawy na lotnisko okazało się, że pilot jest nieobecny — Wojtek zakradł się do kabiny Jastrzębia, wystartował i... odbył samodzielny udany lot, a później przewiózł nawet siostrzyczkę i kolegę. Następny jego wyczyn był jeszcze bardziej zdumiewający. Pewnego dnia dzieci obserwujące z ziemi lotniska ewolucje pilota na nowej, dużej maszynie, zauważyły, że nie może on lądować, bo nie wysuwa się podwozie, a dozorca lotniska stwierdził z przerażeniem, że pilot nie wziął z sobą spadochronu. Wojtek zabrał wtedy spadochron, wsiadł do Jastrzębia, dopędził samolot pilota, wznosił się wyżej i podał mu spadochron na lince. Pilot założył spadochron, wyprowadził swą maszynę jeszcze wyżej i wyskoczył. Samolot jego spadł i zapewne się rozbił (bliżej tego autor nie opisuje), ale pilot uratował swe życie. Po tym wypadku pilot ostatecznie przekonał się, że Wojtek może śmiało pilotować sam Jastrzębia. W czasie pokazu lotniczego dla ludności Wojtek i jego kolega Jarek, obaj przygotowani do tego przez pilota, prowadzili nowe modele Jastrzębi, co było wielką niespodzianką dla rodziców dzieci.

Cała ta historia jest aż niepokojąca w swym nieprawdopodobieństwie. Ostatecznie chłopcy mieli po 8 lat! Ale cóż, może istotnie bracia-Czesi mają takie łatwe w obsłudze samolociki, a jeśli nie mają to mogą kiedyś mieć, a w literaturze jest wszak też miejsce na fantazję, która zresztą od czasów niezwykłych pomysłów Juliusza Verne nierzadko pozostawała w tyle za rzeczywistymi osiągnięciami techniki. W każdym razie książkę dzieci przeczytają z dużym zainteresowaniem, nawet z satysfakcją (że mogą być takie „ważne”), a obawiać się przykładu dla naszych pociech nie ma powodu, bo nie tak to łatwo dostać się dzieciakowi na lotnisko i wejść niespostrzeżenie do samolotu!

Ilustracje Stanisława Rozwadowskiego czarno-białe, bardzo dobre. Poziom II—III, dział O lub P.

Wyspa kapitana Hazaszara JAROSLAVY BĽAZKOVEJ (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 15.—) to również książka tłumaczona, tym razem z języka słowackiego. Autorka stara się wyjaśnić małym czytelnikom, że fantazja i marzenia to piękno życia, ale rzeczywistość rządzi się surowymi prawami, którym musi podporządkować się każda jednostka żyjąca w społeczeństwie, zgodnie z przyjętymi normami współżycia.

Główny bohater książki, Dawid, to chłopiec wątpliwy i lekliwy, wyśmiewany i krzywdzony przez najsilniejszego kolegę z klasy, pyszałkowatego Wulka, nie znajdujący też

serdeczności i zrozumienia w rodzinnym domu, gdzie zaharowana matka wечно pędzi chłopca do pomocy i odnosi się do niego szorstko, a ojciec wyraża mu swe uznanie tylko raz i to wtedy gdy zły kolega kłamliwie oskarża Dawida o zaczepki i „rozrabianie”, co podoba się ojcu, ceniącemu „chłopów na schwał”. Mały, ambitny Dawid niepowodzenia swe i kłopoty życiowe rekompensuje sobie w wyobraźni, chroniąc się w jej świat fantastycznych możliwości. Wymyśla sobie coraz nowe dziwy, którymi żyje, i tak np. malowany na wieczku pudełka po indyjskiej herbacie kapitan staje się wujem Haszaszarem, który „przemierza oceany” jako nieustraszony wilk morski. Dawid rozmawia z nim gdy zostaje sam w domu, uczestniczy w jego przygodach, w wyobraźni jest równie nieustraszony i silny jak wuj. Gdy pewnego razu chłopiec przypadkiem odkrywa zupełnie opuszczony i zdziczały ogród, do którego udaje mu się dostać przez zaturę w parkanie i szczylinę w żywopłocie, uznając go za dar kapitana Haszaszara dla siostrzeńca, wyobraża sobie że jest to wyspa i obejmuje ją w posiadanie, jako cudowny teren do samotnych zabaw. Tajemnica jest słodka, ale po pewnym czasie Dawid dzieli się nią z najbliższymi kolegami z klasy: Jołą, Andrzejem i Kamilem. Czwórka dzieci bawi się odąd razem na wyspie kapitana Haszaszara, przyjaciele biorą udział w grze wyobraźni Dawida, są przeciw także dziećmi! Dni płyną jednak i rzeczywistość zaczyna wdzierać się w świat imaginacji. Cóż z tego, że czwórka dzieci wyobraża sobie np., że są antylopami, hasającymi beztropko po afrykańskich terenach, skoro dokola zaczynają panoszyć się chwasty, głośzące resztki pięknych kwiatów, a nasza czwórka ma zbyt mało sił by je wypłulić, zaczynają dojrzywać owoce, których jest za dużo, a wreszcie nawiedza ogród plaga żarłocznych mszyc, z którymi dzieci nie umieli walczyć. Owoców nie można jawnie wynieść z ogrodu, by nie zdradzić jego tajemnicy, dzieci wpadają więc na pomysł by je podrzucać anonimowo przed szpitalem, domem starców itd. Na tej „timurowskiej” akcji zostają przyłapani. Zły kolega Wuk, szpiegujący Dawida, odkrywa tajemnicę ogrodu i oskarża naszą czwórkę o kradzież cudzego mienia. Staje się to zresztą w momencie, gdy plaga mszyc psuje już dzieciom całą przyjemność, a sam Dawid w czasie rozmowy z przyjaciółmi twierdzi: „co nam z tajemnicy, jeżeli drzewa giną!”. Po donosie Wuka sprawa ogrodu interesuje wszystkich. Rozważana jest w kancelarii kierownika szkoły i osądzona w czasie zbiórki pionierskiej. Nauczycielka uprzytamnia dzieciom, że zatajenie faktu znalezienia ogrodu to czyn tak samo naganny, jak przywłaszczenie sobie jakiegokolwiek znalezionej rzeczy. Równocześnie jednak potępiony zostaje

szpiegujący kolegę i złośliwy Wuk, co zaspokaja poczucie sprawiedliwości Dawida. Sprawa ogrodu kończy się przyznaniem go szkole przez Radę Narodową, podzieleniem na poletka dla każdej klasy i wspólną opieką nad roślinami. Tak skończyła się bajka w życiu Dawidka, ale zarazem znalazł on swe miejsce w społeczności szkolnej.

Zamysły pedagogiczne autorki są jasne, ale sympatie jej były jednak chyba po stronie świata wyobraźni. Pierwsza część książki jest dużo „prawdziwsza” i bardziej przemawiająca do czytelnika, natomiast „radosne” zakończenie o kolektywnym działaniu brzmi nieco deklaratywnie. Czytelnik dorosły odnosi wrażenie, że autorce jednak także żal pięknej fantazji, która musiała się zakończyć taką interwencją rzeczywistości. Czytelnik dziecięcy natomiast, nie przekonany deklaratywnym zakończeniem, pomyśli zapewne: „ci dorośli to zawsze muszą wszystko zepsuć! Biedny chłopak ten Dawid! Rodziców miał obrzydliwych i jeszcze mu szkoła zabrała jego wyspę! Fajna książka, szkoda że się tak źle kończy!”.

Książkę zaliczymy do poziomu III, dział P. Dostępna jest dla bardziej odczytanych dzieci od 9, 10 lat i dla mniej odczytanych od 11 lat do 14.

„Wyspa kapitana Haszaszara” nie kończy dość okazałej tym razem liczby nowości tłumaczonych z języków obcych. Następną pozycją godną omówienia jest tłumaczona z rosyjskiego nowela JURIIA JAKOWLEWA Chłopiec z łyżwami (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 3.—), którą warto kupić do biblioteki, mimo iż ukazała się w cyklu „z zebra”, pomyślanym jako seria taniej prozy dla indywidualnego „posiadacza”. Małe książeczki „z zebra” zawierają przeważnie fragmenty większych całości, będących w posiadaniu bibliotek, tym razem jednak jest to opowiadanie nie znane naszym czytelnikom, a ciekawe i wartościowe. Bohaterem opowiadania jest chłopiec, który wyrzekł się wymarzonej ślizgawki, by nieść pomoc choremu, człowiekowi zasilbiemu na ulicy. Chory okazał się byłym żołnierzem, rannym w czasie minionej wojny. W dawno zabliźnionej ranie nosił ostatni kawałek odłamka pocisku, przeoczony podczas operacji w trudnych wojennych warunkach szpitala polowego, zbliżający się obecnie do serca. Dzięki natychmiastowej interwencji chłopca pogotowie przewiozło chorego do szpitala, gdzie zdążono dokonać koniecznej operacji, ratując jego życie. Chłopiec był sierotą. Poświęcił swój czas dla obcego człowieka, cudzego ojca (którego własny synek bawił na wakacjach), przepadł mu ślizgawka, ale serce jego było pełne radości na myśl, że pomoc była potrzebna i skuteczna. Opowiadanie napisane jest stylem raczej beznamiętnym, relacjonującym, a jednak wzrusza czytelnika i daje do myślenia. Pięknie ukazuje

wartość dobrego uczynku, radość z wytrzeźwienia dla dobra drugiego człowieka. Spodoba się dzieciom w wieku 11—14 lat. Ilustracje Anny Włoczewskiej, czarno-białe, trafnie uzupełniają tekst. Poziom III, dział P.

Książeczka HUGHA WALPOLE Książka z obrazkami (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, z1 3.—), tłumaczona z angielskiego, ukazała się również w cyklu „z zebra”. Jest to fragment powieści „Jeremka i Hamlet”, wydanej po polsku w okresie międzywojennym, ale po wojnie nie wznawianej. Akcja jej toczy się w czasach dyktansów, a głównymi bohaterami są chłopczyk i jego psiak, Hamlet. Temat wybranego fragmentu to sprawa prezentu imienninowego dla siostrzyczki. Jeremka (w obecnym tłumaczeniu Jarek) kupił jej za swe oszczędności „Robinsona Crusoe”, z pięknymi obrazkami, ale... pożalował książki, która go samego zafascynowała i zachowała ją dla siebie, wręczając małej stary flakonik od perfum. Wyrzuty sumienia nie dawały jednak spokoju chłopcu, dopóki nie wyznał wszystkiego i nie oddał małej Mary kupionej dla niej książki. Decyzję chłopca przyspieszył fakt dowodzący „wielkodusznosci” Mary — otóż ona kupiła dla niego podobną książkę za pieniądze otrzymane na imieniny od ciotki. Cała historia jest dość blaha, ale na swój sposób wzruszająca, choć utrzymana w nastroju pogodnej gawędy z morałem, bardzo angielskiej w stylu. Czytać książkę mogą dzieci w wieku 11—14 lat, poziom III, dział P.

Książka Pożyczalscy na wyspie MARY NORTON (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, z1 10.—) tłumaczona jest również z angielskiego. Jest to trzeci już tom (a chyba nie ostatni) dziejów sympatycznych Pożyczalskich. Pierwszy, pt. „Kłopoty rodu Pożyczalskich” ukazał się w 1960 r., drugi pt. „Pożyczalscy idą w świat” w 1963 roku. Książkę można zresztą czytać nie znając dwu poprzednich tomów, ponieważ są one króciutko streszczone w rozmowie przedstawionej na początku książki.

Pożyczalscy to maleńkie istotki, mające wygląd, charakter i obyczaje podobne do ludzkich, różniące się od ludzi jedynie wzrostem. Wyptoszeni przez złą kucharkę z ludzkiego domu, gdzie mieszkali za boazerią, ruszyli Pożyczalscy w świat w poszukiwaniu nowego mieszkania. Drugi i trzeci tom to opis ich wędrówki, pełnej dramatycznych przygód. Czytelnik może się spodziewać w przyszłości czwartego tomu, ponieważ rodzina Pożyczalskich wciąż jest w drodze i nie znalazła jeszcze domu dla siebie. Książka jest interesująca i dobrze napisana. Zafascynuje zwłaszcza dzieci obdarzone fantazją, w wieku 11—14 lat, tak dziewczynki jak i chłopcy. Ilustracje czarno-białe Andrzeja Strumiły — oryginalne. Poziom III, dział P.

Darek i pięciu STANISŁAWY PLATÓWNY

(W-wa 1965 „Nasza Księg.”, z1 15.—) to współczesna powieść polska, o pięciu chłopcach w wieku około 14 lat. Jeden z nich, Piotr, po przebyciu choroby Heine-Medina lekko kulał. Uważając się za nieszcześliwego kalekę, chłopiec poddał się nastrojom depresji psychicznej i zamiast ćwiczyć (jak zalecali lekarze) upośledzoną nogę, przesiadywał samotnie w pokoju, pełen buntu i zawisci w stosunku do całego otoczenia. Jego brat stryjeczny i koleczy chcieli mu pomóc w przełamaniu tych nastrojów, wpadli więc na pomysł by mu ofiarować pieska, którym Piotr będzie musiał się zająć. Psiak, szczeniak collię nazwany Darkiem, spełnił swą rolę, godząc Piotra z otoczeniem. Niestety pewnego dnia zginął, a poszlaki wskazywały że został wywieziony z miasteczka samochodem do Wrocławia. Mniej więcej od połowy książki akcja obraca się wokół poszukiwań Darka. Wszyscy chłopcy wyprawili się wspólnie do Wrocławia, gdzie wszczęli energiczne śledztwo, utrudniane przez liczne przygody. Między innymi dwu chłopców wpadło w zasadzkę, zastawioną przez szajkę przemytników-waluciarzy na szajkę konkurencyjną. Dopomagając Milicji Obywatelskiej w wytopieniu szajki, chłopcy zasłużyli z kolei na pomoc Milicji w odszukaniu psiaka. Pomoc tę mogliby oczywiście otrzymać od razu, nie prosili o nią jednak, uważając (jak w wielu sensacyjnych powieściach dla dzieci) że sami odegrają doskonale rolę detektywów.

Powieść kończy się radosną sceną odzyskania Darka i pogodzenia się wszystkich kolegów. Napisana jest dobrze i łatwo, akcją mażywą i interesującą, zawiera elementy humoru i posiada pewne wartości wychowawcze (np. sprawa chorego chłopca, humanitarna postawa kolegów, usiłujących wrócić mu radość życia, włączyć do swego grona). Ilustracje czarno-białe Łoskota, dobre. Książka może zainteresować chłopców i dziewczynki w wieku 11—14 lat. Poziom III, dział P.

Ukazało się drugie wydanie, uzupełnione i poszerzone, książki ALFREDA SZKLARSKIEGO Sobowtór profesora Rawy (Katowice 1965 „Śląsk”, z1 16.—), która nie była poprzednio w „Poradniku Bibliotekarza” omawiana. Jest to polska powieść sensacyjno-fantastyczno-naukowa, której akcja rozgrywa się współcześnie w Katowicach. Bohaterem książki jest chłopiec Andrzej, syn uczonego cybernetyka, entuzjastycznie się również tą dziedziną wiedzy, stawiający już pierwsze kroki na drodze samodzielnych doświadczeń i interesujący się bardzo pracami i wynalazkami ojca. W czasie pobytu profesora Rawy za granicą tajemnicza szajka usiłuje wykraść dokumentację nowego wynalazku uczonego. Z szajką rozpoczyna walkę Andrzejek, wraz z kolegą Markiem i ciotecznym rodzeństwem, Bożenką i Mać-

kiem. Dzieci posługują się przy tym robotem, sobowtórem profesora. Walka ta skończyłaby się jednak klęską, gdyby nie skuteczna interwencja samego profesora i Milicji Obywatelskiej, która już dawniej miała „na oku” opryszków.

Literacko książka jest poprawna, akcja jest żywa i interesująca, zwłaszcza dla chłopców. W tok akcji autor wplótł sporo wiadomości rzeczowych o cybernetyce i jej wykorzystaniu. Ilustracje Józefa Marka czarno-białe, naturalistyczne, obrazują akcję oraz przedstawiają różne urządzenia cybernetyczne. Dla dzieci 12–14 lat, pozłom III, dział P.

— * —

Omawianie książek popularnonaukowych rozpoczniemy od Czarodziejskiego zielnika KRYSZTYNY JABŁOŃSKIEJ (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 11.—). Dobra ta i ciekawa książka odpowiedzią jest zarówno dla miłośników botaniki, jak i historii, zwłaszcza interesujących się historią obyczajów, wierzeń i zabobonów. Tematem książki są pewne, wybrane rośliny, którym w dawnych czasach, często już w starożytności, przypisywano właściwości czarnoksiężskie lub lecznicze, czczono jak bóstwa czy siedliska bóstw, lub używano do różnych, zazwyczaj dość uniwersalnych celów. Rośliny te, które dawniej miały leczyć wszelkie bolesti i choroby, sprowadzać upragnioną miłość wybranej osoby, lub bogactwo i powodzenie życiowe, albo przeciwnie — zsyłać różne klęski i plagi na wrogów, obecnie zbadane dokładnie przez uczonych, pod kątem ich właściwości botanicznych i przydatności dla ludzi, okazały się albo zupełnie pozbawione przypisywanych im ongi zalet, albo przydatne w niektórych dziedzinach medycyny, służące obecnie jako surowiec zakładom farmaceutycznym. Inne hoduje się nadal, ale już wyłącznie dla celów ozdobnych, jak np. róże, jeszcze inne zbiera się dla ich wartości jadalnych, jak np. grzyby. Po wstępie, w którym autorka omawia ogólnie zagadnienie „czarodziejskich” roślin, następuje 16 rozdziałów, z których każdy poświęcony jest innej roślinie, jej budowie i życiu, przypisywanym jej dawniej właściwościom i sposobowi obecnego użytkowania. Książka napisana jest lekko, ze swadą i poczuciem humoru. Rzeczowe wiadomości, podane w sposób przystępny i interesujący, przeplatają się z anegdotami i ciekawostkami, a w ilustracjach Przemysława Bytońskiego rysunki botaniczne przeplatają się z ozdobnymi. Książka, chociaż opracowana dla młodzieży i całkowicie dla niej zrozumiała, zainteresować może również dorosłych czytelników. Dział 58:39, pozłom IV.

GAVIN MAXWELL, autor książki *Były sobie wydry trzy...* (Gdynia 1965 Wydawn. Morskie, zł 20.—) to angielski pisarz i pod-

różnik. W 1960 roku wydał książkę „Pierścień jasnej wody”, która tak spodobała się czytelnikom dorosłym, że zdecydował się opracować skróconą i łatwiejszą wersję dla dzieci. W ten sposób powstała książka „Były sobie wydry trzy...”, opowiadanie o wydrach hodowanych przez autora w jego wiejskim domu w Szkocji, o tym skąd wzięły się te wydry, jak aklimatyzowały się, podbijając serce swego pana i jakie były ich dalsze dzieje. Relacja Maxwella, pełna wnikliwych obserwacji i miłości do przyrody, budzi u czytelnika zainteresowanie tematem i emocjonalny do niego stosunek. Przemile mądrale — wyderki — zyskują sobie prawdziwą sympatię. Prócz tekstu książka zawiera 36 tablic, na których zamieszczono kilkadziesiąt fotografii opisywanych zwierzątek, w różnych pozach i sytuacjach, podczas zabawy, wycieczek, figli, snu itp. Książka jest przystępnie napisana, spodoba się dzieciom od 12, 13 lat, poziom III. W bibliotekach dla dzieci zaliczymy ją do działu 59.

„Nasza Księgarnia” kontynuuje pożyteczną serię książek zawierających życiorysy grup ludzi nauki: chemików, astronomów itd. Wydana obecnie książka, opracowana przez WŁODZIMIERZA KRYSICKIEGO *Poczet wielkich matematyków* (W-wa 1965 „Nasza Księg.”, zł 18.—), zawiera 80 życiorysów sławnych matematyków. Notki biograficzne, napisane przez 13 autorów, są dość krótkie (przeciętnie po 2 stroniczki dla jednego matematyka), zawierają jednak podstawowe wiadomości o życiu (miejsce i czas urodzenia i śmierci, etapy zdobywania wykształcenia, przebieg kariery naukowej) oraz o głównych pracach i osiągnięciach opisywanych uczonych-matematyków. Prace te i osiągnięcia są, oczywiście, tylko wymienione a nie opisane czy wyjaśnione, matematyki więc nikt z tej książki się nie nauczy, ale nie to było jej celem, lecz zebranie w jednym wydawnictwie życiorysów najsłynniejszych matematyków. W przedmowie autorzy zaznaczają, że dobór ten nie jest kompletny i może podlegać dyskusji, jest to jednak wynikiem trudności w uzyskaniu potrzebnych materiałów. W każdym razie nie pominięto żadnego z wielkich matematyków, a poczet ich sylwetek, ułożony chronologicznie, zaczyna się od Talesa z Miletu (640—546 p.n.e.), a kończy na czasach współczesnych. Wśród życiorysów, w odpowiednich wg chronologii miejscach, znajdujemy wiadomości o 18 matematykach polskich. Są to: Erazm Witelu (Ciolek), który żył w XIII wieku, a następnie Wojciech z Brudzewa, Kopernik, Brożek, Kochański, Śniadecki, Hoene-Wroński, Janiszewski, Dickstein, Marcinkiewicz, Zaremba, Schauder, Banach, Mazurkiewicz, Żorawski, Banachiewicz, Biernacki i Pogorzelski, który zmarł w 1963 roku.

Prawie każda notka uzupełniona jest por-

treścią uczonego. Przy końcu książki znajdujemy spis treści, brak natomiast alfabetycznego indeksu nazwisk, który ułatwiłby czytelnikowi encyklopedyczne korzystanie z książki. „Poczet wielkich matematyków”, jeśli idzie o przeczytanie go w całości, z ciekawymi „hobbystów” matematycznych także młodszych, ale w pełni zrozumiałą będzie dopiero dla młodzieży ze szkół średnich. Poziom IV.

Kierując się zasadami UKD należałoby książkę, zgodnie z jej treścią, zaliczyć do działu 92:51, czyli życiorysy matematyków, bez wątplenia bowiem to jest przedmiotem książki. Wprawdzie przy pierwszych notkach, dotyczących uczonych starożytnych, danych biograficznych jest bardzo niewiele, a często o wartości anegdotycznej (bo brak było źródeł), ale i prace ich są zaledwie wymienione (dziedzina, główne zasługi) a nie opisane, zaś przy następnych notkach zdecydowaną przewagę mają informacje biograficzne. W warszawskich bibliotekach dla dzieci i młodzieży książka otrzymała jednak symbol 51:92, ponieważ kierowano się względami wykorzystania, sądząc że czytać ją będą

miłośnicy matematyki, łatwiej więc odszukają ją na półce, jeśli stać będzie wraz z książkami o matematyce.

Książka KAROLA MORAWSKIEGO *Od Lenino do Berlina* (W-wa 1965 PZWS, z1 4,50) ukazała się w serii „Biblioteczka Historyczna”. Autor opowiada czytelnikom o szlaku bojowym ludowego polskiego wojska, od chwili zorganizowania w 1943 r. 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, do chwili gdy żołnierze 1 Armii zatknęli zwycięski sztandar na gruzach zdobytego Berlina. Tekst książeczki jest krótki (67 stron), a więc dość lakoniczny, ale obejmuje wszystkie najważniejsze etapy walk, opisane w sposób przystępny i zilustrowane licznymi fotografiami oraz mapkami. W toku zwięzłego opisu najważniejszych faktów trafiamy jednak na fragmenty, w których autor ukazał poszczególne sylwetki niektórych żołnierzy i ich bohaterską postawę w walce. Fragmenty te przemówią silnie do młodych czytelników, budząc dumę narodową i wychowując patriotycznie. Książka, dostępna dla dzieci od lat 10, 11 do 14, może być też przeczytana przez starszych. Poziom III. dział 943.8.

OD NIEDAWNA NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

HENRI FLUCHERE. Szekspir. Dramaturg Elżbietański. Przeł. W. Komorowska. W-wa 1965, PIW, s. 400, 4 nlb., z1 30.—

Książka znanego szekspirologa francuskiego traktująca o twórczości Szekspira i jej znaczeniu na tle szerszego historyczno-kulturalnego obrazu literatury dramatycznej epoki elżbietańskiej i jakobickiej. Autor przeprowadza interesujące porównania twórczości dramaturgów angielskich i francuskich tworzących w epoce Ludwika XIV, analizuje technikę dramatyczną Szekspira, charakter i tematy występujące w jego utworach. Książka poprzedzona jest krótkim wstępem napisanym przez słynnego poetę i krytyka angielskiego T. S. Eliota, zestawieniem wszystkich dzieł Szekspira w układzie chronologicznym, bibliografią oraz indeksem osób i tytułów. Fragmenty dramatów przełożyła L. Mariańska.

STEFAN ŻÓŁKIEWSKI. Zagadnienia stylu. Szkice o kulturze współczesnej. W-wa 1965, PIW, s. 255, 5 nlb., z1 15.—

Rozważania wybitnego działacza, publicysty, krytyka i teoretyka literatury na temat głównych problemów literatury współczesnej, perspektyw rozwoju współczesnego realizmu oraz zagadnień kultury i jej stylu stanowi ideową kontynuację prac tego autora „Kultura i polityka” (1958), „Perspektywy literatury XX wieku” (1960), „Przepowiednie i wspomnienia” (1963). Książka dla wyrobionych czytelników interesujących się zagadnieniami historyczno- i teoretyczno-literackimi.

BOLESŁAW DROBNER. Bezustanna walka. T. 2. Wspomnienia 1919—1935. W-wa 1965, PIW, s. 299, 1 nlb., opr. półc., z1 25.—

W ślad za wydanym w r. 1962 pierwszym tomie wspomnień sędziwego działacza lewicy socjalistycznej z lat 1883—1818 ukazał się obecnie tom drugi dotyczą-

cy okresu pomiędzy dwoma wojnami światowymi. Drobner przedstawia tu szereg nieznanych bliżej okoliczności założenia w 1922 r. Partii Niezależnych Socjalistów i jej zjednoczenia w 1928 r. z PPS, charakteryzuje stanowiska różnych nurtów w PPS wobec aktualnych wydarzeń politycznych w opisanym okresie; podaje szereg interesujących informacji o procesach sądowych, których był bohaterem lub świadkiem, a ze spraw natury ogólniejszej zajmuje się związkami PPS z międzynarodowym ruchem sojcalistycznym i omawia sytuację m łódzieżowych organizacjach socjalistycznych w początkach lat trzydziestych. Książka dla czytelników zainteresowanych historią życia politycznego i ruchu robotniczego w Polsce. Indeks nazwisk.

Kronika getta łódzkiego. T. 1. Styczeń 1941 — Maj 1942. Z oryginału do druku przygotowali, wstępem i przypisami zaopatrzyli Danuta Dąbrowska i Lucjan Dobroczyński. Łódź 1965, WŁ, s. 632, z ilustr., tabl. 12, mapa 1, opr. płóc., zł 68.—

Z inicjatywy cenionego historyka młodszej generacji Lucjana Dobroszyckiego (z Instytutu Historii PAN) oraz Danuty Dąbrowskiej (z Żydowskiego Instytutu Historycznego) zapoczątkowano monumentalne kilkutomowe wydanie jednego z najciekawszych oryginalnych dokumentów dotyczących lat okupacji, który spoczywał dotychczas w archiwum. W getcie łódzkim skoncentrowano i izolowano wiosną 1940 roku ponad 160 tys. ludzi. W toku kolejnych „akcji” eksterminacyjnych, a także w wyniku epidemii głodowej i nieludzkich warunków bytu — pozostało z nich przy życiu zaledwie kilkuset. Od stycznia 1941 r. do lata 1944 r. zespół pracowników tzw. „Wydziału Archiwum Przełożonego Starszeństwa Żydów” (rodzaju samorządu gettowego) w Łodzi prowadził systematycznie wydawnictwo wewnętrzznego biuletynu tej instytucji, które było właściwie dość wielostronną kroniką wydarzeń w getcie. Mimo niewątpliwej tendencyjności w oświetlaniu niektórych zagadnień — materiał zgromadzony w tych biuletynach (i szczęśliwie ocalały) daje ogromną sumę wiedzy o autentycznych faktach z ówczesnego życia w getcie, faktach o wstrząsającej wymowie dla inteligentnego czytelnika. Edycja pierwszego tomu tych dokumentów, które autorzy nazwali „Kroniką getta łódzkiego” przygotowana została pod każdym względem wzorowo, a do zasług wydawcy należy opatrzenie dzieła bardzo interesującą dokumentacją fotograficzną.

WIESŁAW JAŹDŻYŃSKI. Reportaż z pustego pola. Łódź 1965, WŁ, s. 89, 3 nlb., tabl. 1., zł 10.—

Dzieje hitlerowskiego obozu koncentracyjnego dla dzieci polskich założonego w Łodzi w 1941 roku są tematem pracy przygotowanej przez pisarza i publicystę na podstawie dokumentów i relacji byłych więźniów tego obozu. Bohaterami tego reportażu, przejmującego i sugestywnego są kilkunastoletni więźniowie wobec których hitleryzm stosował cały arsenał bestialskich metod zmierzających do ich zupełnego sterroryzowania, wynarodowienia i wyniszczenia opornych.

EMIL ZEGADŁOWICZ. Zmory. Kronika z zamierzchłej przeszłości. Wyd. 2. Kraków 1965, WL, s. 443, 2 nlb., zł 50.—

Głośna powieść (skonfiskowana przed wojną ze względów obyczajowych), w której na plan pierwszy wybijają się sprawy związane z dojrzewaniem seksualnym bohatera — ucznia gimnazjum w galicyjskim miasteczku, w latach przed I wojną światową. „Zmory” stanowią dalszy ciąg i zakończenie autobiograficznego cyklu pt. „Żywot Mikołaja Srebrepisanego”. Pierwsza część ukazała się pt. „Uśmiech”. Książkę opatrzone notą wydawcy.

BOHDAN LUDWIK GRZENIEWSKI. Warszawa w Łalce Prusa. W-wa 1965, PIW, s. 348, 4 nlb., z ilustr., opr. płóc., zł 25.— (Biblioteka Syrenki).

Nowa książka autora zajmującego się od dłuższego czasu problematyką warszawską poświęcona jest warszawskim realiom „Lalki”. Grzeniewski bardzo do-

kładnie odtwarza obraz Warszawy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, „rekonstruuje” wymienione w „Lalce” ulice i domy w ich ówczesnej i nieistniejącej już obecnie postaci, ożywia sylwetki ludzkie. W książce znajdujemy szczegółową konfrontację obrazu topograficznego dawnej Warszawy, z opisami zawartymi w powieści, rozważania o rzeczywistości historycznej różnych sytuacji naszkicowanych przez Prusa, wreszcie szkice o problematyce obyczajowej „Lalki”. Rzecz ujęta jest żywo i ciekawie i dostępna dla ogółu miłośników twórczości Prusa oraz dawnej Warszawy. Praca zilustrowana kilkudziesięcioma dobrze dobranymi XIX-wiecznymi rycinami.

EDWARD MARTUSZEWSKI. Nawet kamień. Łódź 1965, WŁ, s. 235, 3 nlb., z ilustr., tabl. 7, opr. płóc., zł 30.—

Autor specjalizujący się od lat w sprawach przeszłości i teraźniejszości Warmii i Mazur, wyróżniony przed kilku laty nagrodą literacką WRN w Olsztynie za całokształt działalności publicystycznej, poświęcił swą książkę przeszłości i teraźniejszości polskich ziem północnych. Zbiór szkiców „Nawet kamień” odznacza się dociekliwością widzenia tematu, bogactwem wykorzystanego materiału dokumentarnego i bardzo interesującym ujęciem. Czytelnik ze średnim wykształceniem znajdzie w książce Martuszelewskiego bogate źródło wiedzy o Warmii i Mazurach.

KRYSTYNA KULICZKOWSKA. Droga twórcza Ewy Szelburg-Zarembiny. Szkic monograficzny. Kraków 1965, WL, s. 71, 5 nlb., tabl. 1, zł 10.—

Szkic poświęcony twórczości poczytnej powieściopisarki stanowi wartościowe źródło informacji o wartościach ideowych i artystycznych jej książek. W aneksie podano życiorys i tytuły najważniejszych prac Ewy Szelburg-Zarembiny.

Opisanie z pamięci. Antologia poetycka londyńskiej grupy „Kontynentów”. Wybrał, opracował i przedmową opatrzył Andrzej Lam. W-wa 1965, PIW, s. 179, 1 nlb., zł 20.—

Interesująca antologia prezentuje po raz pierwszy wiersze ośmiu poetów polskich z londyńskiej grupy literackiej „Kontynenty”: Andrzeja Buszy, Bogdana Czaykowskiego, Adama Czarniawskiego, Jana Dąbrowskiego, Zygmunta Ławrynowicza, Jerzego Niemojowskiego, Floriana Śmieji i Bolesława Taborskiego. Ci utalentowani poeci (urodzeni w latach 1918—1938) zamieszkujący stale za granicą, znani byli dotychczas w Polsce jedynie z publikacji rozproszonych w czasopismach literackich. Obok ich utworów poetyckich znajdujemy w książce przyteczne noty bio- i bibliograficzne.

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI. Mateusz Bigda. Grunt. Masło. Spizarnia. Kraków 1965, WL, s. 326, 2 nlb., 290, 3 nlb., 425, 3 nlb. T. I/III zł 60.— (Z dzieł Juliusza Kadena-Bandrowskiego).

Trylogia polityczna dotycząca życia polskiego w latach międzywojennych stanowi dalszą część epickiego cyklu zapoczątkowanego „Czarnymi skrzydłami”. Głośną w swoim czasie powieść Bandrowskiego wznowiono obecnie po raz pierwszy po wojnie, ogłaszając równocześnie drukiem ocalałe fragmenty rękopisu powieści „Jedwabny węzeł”, pisanej w latach okupacji. Posłowie Michała Sprusińskiego. Nota wydawcy.

HELENA DUNINOWA. Kobieta, puchu marny. Łódź 1965, WŁ, s. 225, 3 nlb., zł 14.—

Nowy tom szkiców historyczno-obyczajowych (po części też wspomnieniowych) z wieku XIX i początków naszego stulecia, poświęciła tym razem autorka kilku poczytnych książek — postaciom kobiet znanych w życiu społecznym i kulturalnym. Liczne nieznanie szerzej szczegóły i ciekawostki oraz walory żywego stylu składają się na interesującą całość.